

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie polityki kadrowej w partii i państwie

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) PZPR" traktować należy jako proces długofalowy. W ich dotychczasowej realizacji na podkreślenie zasługują następujące działania:

- określono podstawy spójnego i przejrzystego systemu polityki kadrowej w partii i państwie;
- wdrożono tryb postępowania instancji partyjnych przy powoływaniu kadr kierowniczych, określając zakres stanowisk i funkcji, których pełnienie wymaga politycznej akceptacji instancji partyjnych, a także wytyczne w sprawie tworzenia i wykorzystania rezerwy kadrowej oraz kodeks i pragmatykę pracowników PZPR, zorganizowano system ich politycznej edukacji;

- uchwalono i wdrożono ustawę o pracownikach urzędów państwowych, wprowadzono kodeksy postępowania, systemowe uregulowania ich praw i obowiązków;
- wprowadzono w wielu przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej oraz instytucjach państwowych własne, dostosowane do konkretnych warunków, zakłady systemy pracy z kadrami;

- wdrożono w partii oraz w administracji państwowej i gospodarce okresowe przeglądy kadrowe;
- stworzono podstawy do racjonalnej gospodarki zasobami kadr kwalifikowanych i przygotowania ich do pełnienia odpowiedzialnych stanowisk i funkcji;

- wprowadzono szeroki wachlarz form kształcenia i doskonalenia służących podnoszeniu zawodowych i politycznych kwalifikacji osób na stanowiskach kierowniczych oraz rezerwy kadrowej;

- zapoczątkowano w partii i administracji państwowej doskonalenie kwalifikacji pracowników metodą odbywania staży i praktyk;
- rozszerzono zasięg i praktykę obsadzania stanowisk w drodze konkursów;
- systematycznie wzrasta liczba młodych pracowników zajmujących kierownicze stanowiska w partii, administracji państwowej, gospodarce narodowej, zwłaszcza na szczeblach podstawowych;

- zwiększa się udział kobiet w sprawowaniu kierowniczych funkcji.

Wspieranie wymagających i sprawliwych osób z kierowniczych stanowisk, które śmiało i uporczywie zwalczały różne szkodliwe zjawiska i fakty, stawiają na nowatorskie, postępowe czynniki rozwoju;

- traktowanie zmian na stanowiskach i funkcjach kierowniczych jako naturalnego zjawiska, wynikającego z ogólnej zasady rotacji kadr;
- dokonywanie zmian na stanowiskach, odpowiednio do okoliczności z zachowaniem wymogów kultury realizacji polityki kadrowej;

- zwalnianie z kierowniczych stanowisk osób, które nie są w stanie sprostać zwłaszcza nowym, wysokim wymaganiom;
- wyciąganie stosownych wniosków wobec osób, które zaniedbały obowiązki, przyjęły biurokratyczny styl pracy, spowodowały straty, nadużyły zaufania, skompromitowały się moralnie, naruszyły prawo itp.;

- koncentrowanie wysiłku na pracy z kadrami tych ogniw, których rola w mechanizmie działania państwa jest szczególnie istotna, a ich funkcjonowanie w danym momencie wymaga jakościowej zmiany na lepsze;

- systematyczne podnoszenie kwalifikacji i poziomu pracy kadr administracji państwowej;
- optymalizowanie obrotu stanowisk kierowniczych równoległe z racjonalizowaniem systemów zarządzania gospodarką narodową;
- przeprowadzanie co 2 lata przeglądów kadrowych — jako zasady obowiązujące w partii i państwie, w tym także w odniesieniu do

etatowych pracowników organizacji społecznych i zawodowych. Połączenie przeglądu kadrowego z wystawieniem okresowej oceny kwalifikacyjnej;

- objęcie całej kadry kierowniczej i rezerwy kadrowej — systemem podnoszenia kwalifikacji. Biuro Polityczne KC PZPR uważa za konieczne, by Sekretariat KC PZPR określił zadania spoczywające w tym względzie na Wydziale Komitetu Centralnego i komitetach wojewódzkich PZPR, a Prezydium Rządu odpowiednio na ministerstwach i urzędach wojewódzkich;

- zapewnienie niezbędnego przepływu kadr między aparatem partyjnym, administracją państwową i gospodarką szczebla centralnego, terenowego i zakładami pracy. Zastosowanie systemu planowych praktyk, zwłaszcza wymiennych długoterminowych, jako swoistej formy tego przepływu. Opracowanie powyższych założeń, w ujęciu organizacyjnym, prawnym i finansowym, zajmie się wspólny partyjno-rządowy zespół roboczy;

- utrwalenie konkursowego sposobu wyłaniania kandydatów na określone stanowiska, zwłaszcza dyrektorskie przedsiębiorstw. Rozszerzenie tej metody na inne funkcje w przedsiębiorstwach, a także na określone stanowiska w urzędach administracji państwowej;

- przeanalizowanie potrzeb dostosowania niektórych ustawowych regulacji funkcjonowania przedsiębiorstw i spółdzielni — do założeń racjonalnej polityki kadrowej partii i państwa;
- aktywizowanie działalności i wzmacnianie roli służb pracowniczych, w tym zwłaszcza kadrowych. Zapobieganie przejawom formalizmu i biurokracji w pracy służb i komórek kadrowych;

- upowszechnianie założeń polityki kadrowej partii odpowiednio w kręgach partyjnych, administracji państwowej i organizacjach społecznych oraz wśród ogółu obywateli;
- pozyskiwanie społecznej aprobata dla realizacji polityki kadrowej poprzez publiczne naświetlanie cech i predyspozycji osób powoływanych na konkretne stanowiska kierownicze;

- korzystanie w większym stopniu z naukowych ekspertów w procesie wdrażania założeń polityki kadrowej partii i państwa;
- Biuro Polityczne KC PZPR zobowiązuje Sekretariat KC PZPR i Prezydium Rządu PRL do opracowania i przyjęcia harmonogramów realizacji zadań zawartych w niniejszej uchwale.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Biuro Polityczne KC PZPR swraca się do instancji i organizacji partyjnych, do wszystkich członków partii, o podjęcie problematyki polityki kadrowej, ujętej w niniejszej uchwale, w ramach ogólnopartyjnej dyskusji przed X Zjazdem PZPR. Wynikające stąd wnioski spożytkowane zostaną na Zjeździe.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

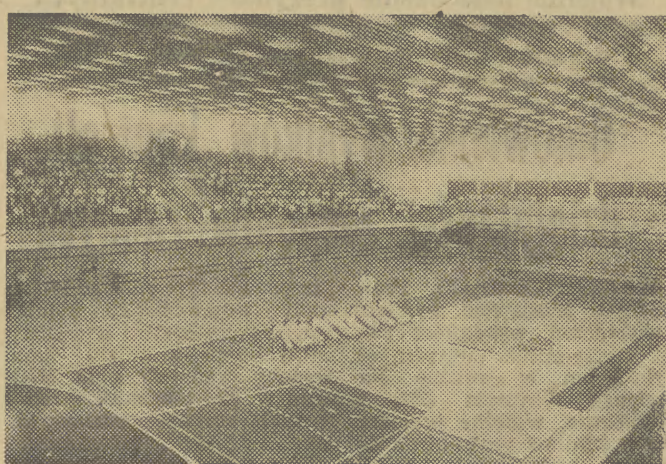
Warszawa, 6 maja 1986 r.

Warszawa, 6 maja 1986 r.

Piąta runda radziecko-amerykańskich rokowań rozbrojeniowych — rozpoczęta

GENEWA (PAP). Plenarnym wadziłi rozmowy Michail Gorbaczow i Ronald Reagan. Piąta runda rozpoczęła się w czwartek o godzinie 12 w rozpoczętych czterech dniach rokowań. Przed przyjazdem delegacji amerykańskiej i rozpoczęciem rozmów, w Genui odbył się wstępny posiedzenie delegacji ZSRR. Wskazano, że rozmowy te będą prowadzone w atmosferze szczeroty i otwartości. Wskazano, że rozmowy te będą prowadzone w atmosferze szczeroty i otwartości. Wskazano, że rozmowy te będą prowadzone w atmosferze szczeroty i otwartości.

Studenci AWF otrzymali piękną halę sportową



Fot. W. Klag

(Inf. wł.) Akademia Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie wzbogaciła się wczoraj o nowy obiekt — pełnowymiarową halę sportową o widownią na 540 osób. Inwestycję tę rozpoczęto w 1976 roku, potem z uwagi na kłopoty finansowe jej budowa była zawieszona na kilka lat, w lipcu 1985 roku po zakończeniu prac budowlanych rozpoczęto prace wykończeniowe. Wreszcie wczoraj dyr. Andrzej Włodarczyk z Budownictwa Krakowa (generalny wykonawca) przekazał klucze do hali prorektorowi AWF doc. dr. hab. Stanisławowi Gołębowski. W uroczystości przekazania hali wzięli udział: sekretarz KK PZPR Kazimierz Augustynek, wiceprezydent m. Krakowa Barbara Guzik oraz liczne grono młodzieży akademickiej.

„Nowa hala — powiedział nam dyrektor administracyjny uczelni CZESŁAW KOŁODZIEJ — przeznaczona jest przede wszystkim do celów dydaktycznych, równocześnie

można tu ćwiczyć na 3 boiskach do koszykówki (względnie siatkówki), jej wymiary pozwalają na organizowanie spotkań zgodnie z wymogami międzynarodowymi. W budownictwie hali znajduje się pełne zaplecze sanitarno-sportowe, także pięć sal wykładowych oraz pomieszczenia dla Katedry Gier Sportowych. Nowa hala to część planu inwestycyjnego uczelni, w planie mamy budowę dwóch hal sportowo-gimnastycznych z zapleczem (ich budowę już rozpoczęto) a także krytego basenu.”

Wczoraj odbyło się też symboliczne przekazanie stadionu lekkoatletycznego z bieżnią tartanową, na którym już od kilku miesięcy prowadzone są zajęcia i rozgrywane zawody. Na bieżni tartanowej rozegrano wczoraj zawody lekkoatletyczne w ramach „Święta Sportu” na AWF, dzisiaj w nowej hali odbędą się mecze siatkówki i piłki ręcznej a w sobotę koszykówki.

(ans)

Ze Świerdłowska do Nowego Sącza

Eda Usolcewa odnalazła grób ojca — czerwonoarmisty

(Inf. wł.) W 1941 roku, kiedy Niemcy hitlerowskie napadły na Związek Radziecki i dla mieszkańców tego olbrzymiego państwa rozpoczęła się Wielka Wojna Ojczyźniana, z położonej pół tysiąca kilometrów od Murmańska miejscowości Monczegorsk, na front wyruszył także młody jeździec Flegont Pawłowicz Usolcew. Miał on wtedy 26 lat i w domu pozostawił najstarszego syna Aleksandra, trzyletnią córeczkę Edę oraz żonę, która niedługo miała urodzić następne dziecko (później druga córka otrzymała imię Gala). Rozwój działań wojennych sprawił, że żona Flegonta wraz z dziećmi musiała przeprowadzić się do swojej matki mieszkającej w Świerdłowsku. Tam wychowywała trójkę dzieci i oczekiwała powrotu męża. Niestety wyjechała bezskutecznie.

Wczesną wiosną 1945 roku młodszy lejtnant Usolcew, podczas działań frontowych został ciężko ranny i zmarł 17 kwietnia.

Przez wiele powojennych lat, korzystając z pomocy Czerwonego Krzyża, żona poszukiwała miejsca, w którym został pochowany Flegont Pawłowicz Usolcew. Kiedy umierała w 1978 roku do odzyskania grobu ojca zobowiązała starszą córkę, Edę Usolcewą.

W przeddzień 41. rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem Eda Flegontowna Usolcewa przyjechała do Nowego Sącza. Wraz z sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Nowym Sączu Piotrem Kruklem odwiedziła cmentarz. Na mogile, w której spoczywa jej ojciec, wyśpinała gródek ziemi z rodzinnego stron i złożyła wspaniały bukiet z czerwonych goździków. Wianka kwiatów ozdobiła także obelisk, stawiający bohaterstwo czerwonoarmistów, wznoszący się w specjalnej kwaterze żołnierzy radzieckich na sądeckim cmentarzu.

STANISŁAW ŚMIERCIAK

Bogate trzy lata „Krakowskiej Kuźnicy”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dominującą formą działalności „Krakowskiej Kuźnicy” były spotkania z wybitnymi działaczami partyjnymi i państwowymi, mające charakter informacyjny, a jednocześnie stwarzające okazję dla uczestników tych spotkań do wymiany poglądów i dyskusji na najbardziej aktualne problemy szeroko pojętej polityki partii i państwa.

W ciągu trzyletniej działalności „Krakowskiej Kuźnicy” skupia wokół siebie szerokie grono osób aktywnie działających w ośrodku. Są wśród nich licznie reprezentowani przedstawiciele środowiska nauki, kultury, oświaty, dziennikarstwa.

W trakcie dyskusji, w której uczestniczyli przedstawiciele ośrodku, podkreślono, że „Krakowska Kuźnica” odegrała pozytywną rolę integracyj-

ną w złożonej sytuacji politycznej ostatnich lat. Podkreślano również konieczność dalszego doskonalenia działalności programowej ośrodka, poszerzenia jego współpracy z liczącym się do tej pory kręgiem twórców, uczonych, działaczy kultury i aktywistów młodzieżowych.

Za szczególnie wskazane uznano zwiększenie aktywności ośrodka, zwrócenie ku środowiskom studenckim i oświatowym, jak również rozwój kontaktów ze środowiskiem robotniczym Krakowa.

W kolejnych punktach obrad Egzekutywa przyjęła materiały na krakowską konferencję przedzjazdową oraz zapoznała się z informacją prezydenta miasta Krakowa o stanie realizacji wniosków i postulatów, zgłoszonych w trakcie kampanii wyborczych do rad narodowych, samorządu terytorialnego i Sejmu.

Posiedzenie Rady Państwa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

roński i przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stupsku — Mieczysław Wójcik.

Rada Państwa pozytywnie oceniła realizację przez rady narodowe w województwach stępskim i katowickim, zadań w dziedzinie oświaty i wychowania młodzieży, podkreślając w szczególności osiągnięcia w tworzeniu bazy materialnej wysiłkiem społeczno-samorządowym przy dużej intensywności działań obywateli wojewódzkich rad narodowych, ich przydatności i komisyj.

Rada Państwa rozpatrzyła projekt wspólnej uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie rozwoju uspołecznionej drobnej wytwórczości.

W projekcie uchwały przewidziano zobowiązanie rad narodowych do opracowania kompleksowych, obejmujących wszystkie formy działalności gospodarczej, programów rozwoju drobnej wytwórczości na okres pięcioletni, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wszechstronne wykorzystanie zasobów i możliwości lokalnych.

Wskazano na podstawowe czynniki determinujące prawidłowe planowanie rozwoju i kształtowania bazy drobnej wytwórczości, podkreślając konieczność oparcia jej rozwoju na surowcach miejscowych oraz na zagospodarowaniu nie wykorzystanych obiektów, zwłaszcza dla przetwórstwa rolnego. W projekcie uchwały przewidziano również stosowanie różnorodnych ulg i preferencji podatkowych, a także dogodnień kredytowych, sprzyjających rozwojowi i modernizacji drobnej wytwórczości.

Podkreślono, że uchwała powinna sprzyjać ożywieniu działalności rad narodowych, ich organów wykonawczych i zarządczych oraz jednostek gospodarki uspołecznionej w rozwoju drobnej wytwórczości i przemysłu terenowego.

Rada Państwa rozpatrzyła sprawozdanie głównego inspektora pracy z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1985 r. oraz zapoznała się z opinią Rady Ochrony Pracy do tego sprawozdania. Przedstawione informacje wskazywały na utrzymywanie się wielu zagrożeń bezpieczeństwa pracy oraz brak uzyskania wyraźnej poprawy w niektórych gałęziach gospodarki narodowej.

Zgodnie z przyjętym programem Państwowa Inspekcja Pracy skierowała działalność kontrolną głównie na zakłady pracy oraz gałęzie przemysłu, w których ze względu na technologiczne lub z innych przyczyn, występuje najwię-

ksze ryzyko powstania zagrożeń wypadkowych. Zintensyfikowano również działalność kontrolną w kierunku ograniczenia przyczyn chorób zawodowych. Zwiększona o 70 proc., w stosunku do 1984 r., liczba kontroli, przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy spowodowała, że wydano więcej decyzji nakazujących wstrzymanie prac i usunięcie zagrożeń. Stwierdzono, że częsta przyczyna powstawania zagrożeń była zła organizacja pracy, lekceważenie obowiązujących przepisów oraz niefrasobliwość siłowni administracji jednostek gospodarczych do przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Badania inspekcji wskazywały również na przypadki niewykonania uchwał Rady Ministrów przez organy zakładowe i zakłady pracy.

Kontrolę przeprowadzaną przez Państwową Inspekcję Pracy obejmowały również przestrzeganie przepisów regulujących stosunek pracy, w szczególności odnoszący się do pracy chronionej, czasu pracy, uprawnień urlopowych i wynagrodzeń za pracę. Również w tym zakresie stwierdzono liczne uchybienia, wskazując na niedostateczną znajomość prawa pracy przez służby pracownicze. Skutkiem stwierdzonych w czasie kontroli uchybień, poza doraźnymi decyzjami, były wystąpienia kierowane do kontrolowanych zakładów pracy oraz organów założycielskich, zawierające wnioski dotyczące zapobiegania naruszaniu przepisów prawa pracy i zasad BHP.

Wykonując swoje zadania Państwowa Inspekcja Pracy współpracowała ze związkami zawodowymi i Społeczną Inspekcją Pracy. Godny jest podkreślenia duży wzrost aktywności i skuteczności działania społecznych inspektorów pracy, którzy przyczynili się do znacznego rozszerzenia obszaru i częstotliwości kontroli. O rosnącej randze społecznej inspekcji wyraźnie świadczy przyjmowanie jej uwag i wniosków do realizacji bez sprzeciwów ze strony kierownictwa zakładów pracy. W 1985 r. Państwowa Inspekcja Pracy kontynuowała działalność konsultacyjno-szkoleniową dla społecznych inspektorów pracy.

Rada Ochrony Pracy w swoim stanowisku stwierdziła, że działalność Państwowej Inspekcji Pracy w 1985 r. była zgodna z programem jej działania, a przedłożone sprawozdanie odzwierciedla stan warunków pracy i zawiera prawidłowe wnioski.

Rada Państwa przyjęła sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1985 r. oraz zapoznała się z danymi, które Naczelna Rada Adwokacka zamierza realizować w 1986 r. Stwierdzono dalszy postęp w integracji środowiska adwokackiego oraz zaangażowanie zdecydowanej większości adwokatów w realizację idei porozumienia narodowego w atmosferze poszanowania praworządności i zasad demokracji socjalistycznej. Wskazano na najbliższe zadania całej adwokatatury oraz na możliwości jej samorządnej działalności w ramach istniejących struktur organizacyjnych.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle zwrócono uwagę na konieczność usprawniania postępowania dyscyplinarnego.

Rada Państwa zwróciła uwagę na potrzebę stałego doskonalenia zasobu narodowych kandydatów do adwokatatury oraz szkolenia aplikantów. Podkreślono wysoką rangę społecznej zawodu adwokata, której utrzymanie wymaga nie tylko wysokich kwalifikacji, ale również dużej doświadczenia i postawy obywatelskiej. Na tym tle z



HENRYK CYGANIK, JERZY SKROBOT

Bezimienni

Po chałupie nie ma już śladu. Poła a Jesionka zarosła borowinami. Pierwsze wiosenne trawy opierają się miękko stopom. Gdzie tu myśleć o wojnie, kiedy człowiek staje oniemiały pod niebieską kopułą nieba, podobną sklepieniu świątyni. I w głównym ołtarzu Tatr, w lewej bocznej nawie — Gorze z Turbaczem, w prawej — jeszcze bielejąca w słońcu czapa Babiej Góry. Wiatr nosi ciszę na skrzydłach ptasich. Cisze... Trudno sobie wyobrazić te ścieżki, te ściany lasu i te wierchołki w gdańsku karabinów, w planieciach komend, w szeleście partyzanckich butów. Pamięć płowieje. Pokolenie czterdziestolatków — jak my — zna te szlaki jedynie z wędrówek z plecakiem. Ten szlak od Malin ku Policom — również.

Najwinnie mówimy do siebie, że nie chcieliśmy przeżyć wojny, ale moment wyzwolenia, ten pierwszy dzień wolności — bardzo. Nasza naiwność bierze się z faktu, iż nie mamy zielonego pojęcia o losach, uczuciach i cierpieniach, jakie przeżywali tu ludzie. A jednak wracamy co dwa, co trzy lata na te polany. I nie tylko po to, by doznać jakichś nieokreślonych ośnień w ciszy tego kościoła gór. Także i po to, aby fizycznie dotknąć wspomnień, które dla nas ktoś snuje jak niedobry sen. Aby fizycznie dotknąć... wojny. I dziękować losowi, że nam jej oszczędził.

Łatwo jest rekonstruować zdarzenia opisane wielokrotnie, udokumentowane, przypieczętowane — epitetem bohaterstwa, do której tej współczesni mają spory dysztans, ponieważ nie znają jej ceny. Zresztą, żyje jeszcze wielu uczestników i świadków tych zdarzeń. Stoją pomniki. Przemawiają dokumenty i muzea. Na piersiach wiszą krzyże i medale. Szkoły noszą imiona bohaterów. Ale czy ktoś zaryzykowałby nadanie szkole imienia Kaśki z Jesionki? No, właśnie. A ilu ich było, tych bezimiennych mieszkańców górskich wsi, którzy w czasie wojny normalnie gospodarowali, pracowali, budowali chałupy, płodzili dzieci, ścinali drzewo, żyli...? Ale jednocześnie z narażeniem życia własnego i całej rodziny żyli partyzantów, przyjmowali na nocleg, informowali o ruchach nieprzyjaciela, ilu ich było? I kto potrafił otworzyć ich imiona i nazwiska? Kto potrafił pochylić głowę nad ich mogiłami? Pozostają tylko w pamięci zdarzenia zbiorowej martyrologii: pacyfikacja Wysokiej, Sidziny, Jordanowa...

Nawet nie ma już tej gruszy z gorzkimi gruszkami, o której wspominał ongiś Ludwik Maj, działacz ludowy z Sidziny. Kiedyś na Jesionce pasła się krowa, kury łaziły po podwórku i na niewielkim spłachetku ziemi rosły ziemniaki. Katarzyna Kaczmarczyk, zwana przez ludzi ze wsi Kaśka z Jesionki, żyła w swej samotni między niebem a wierchami. Nie umiała pisać ani czytać. Cały jej świat zamknął się w okręgu horyzontu, cały sens jej życia tkwił na tej polanie jak samotny rozłożysty buk. Stuk-stuk motyka o kamienie, kule mleka na śniadanie, baczanie, żeby lis nie porwał kury. I tak dzień po dniu. Ci że wsi nie dzielowali się Kaśceymu losowi. Milikliwa była, jakaś dziwna, jakby z tej wielkiej rodziny wiejskich odmienców. Jeśli rozruszał wyobraźnię, można ją zobaczyć pochyloną nad kosą, tam w dole, na przełęcz. Samotność nauczyła jej każdej pracy na roli. Tylko jaka ta rola? Ale żyć przecież trzeba, skoro się

już to życie przytrafiło. We włosach siwe pasma, na dionizach z wykrzywianymi palcami zarosła ziemia bruzdy, oczy szare błogosławiące urode świata — idealny wzór jedności natury i człowieka. Zaniepokoiły Kaśkę wystrzały, co je usłyszała od Wysokiej. A potem łuny pożarów. Ale przecież nikt na Jesionkę z pocztą nie chodził. A nawet gdyby, to Kaśka i tak by do końca nie pojechała, co naprawdę dzieje się w dolinach. Ot, wojna. Pamiętała jeszcze pierwszą. Pewnie wiedziała, że to nic dobrego, lecz kiedy wygasły łuny, nad polaną z powrotem powiało ciszą. Wojna złożyła wizytę na Jesionce dopiero trzy lata później. Wraz z pierwszymi oddziałami partyzantkami.

Czy Kaśka rozważała znaczenie takich pojęć jak „ojczyzna”, „patriotyzm”, „wolność”? Pewnie nie. Na pewno nie. Jej światem rządziły podstawowe normy moralne. Te najprostsze. Ludzkie. Więc kiedy ktoś zastukał do drzwi jej chałupy, prosiąc o nocleg, miejsce przy ciepłym piecu i łyżkę zupy, bez wahania przyjmowała lepszych gości pod dach. Przychodzili chłopcy z oddziałów Kałnowskiego, „Boruty”, z grupy „Harnasie”, kładli się pokotem na podłodze, suszyli mundury, gotowali strawę, opatrywali rany, odchodzili. I znów wracali. U Kaśki na Jesionce zawsze mieli pewną gościnę.

To było tu po pacyfikacji Sidziny. Do drzwi Kaścynnej chałupy zastukał ślaniający się na nogach radziecki partyzant. Był ranny. Zanim Kaśka zdążyła opatrzyć mu ranę, od przełęczy usłyszała echa niemieckich komend. Tryaliera szkopów przeczesywała las. Kaśka w mgnieniu oka dotarła do partyzanta do kępy jałowców, tam go polozyla, przykryła cetyną i wróciła do domu. Niemcy wrzeszczeli, pytali, czy nie widziała leśnych. Nie musiała odgrywać żadnej roli. Popatrzyli, jeden mrugnął do drugiego porozumiewawczo, wiadomo, odmieniec. Poszli dalej. Jeszcze przez kilka dni partyzant leżał w chałupie Kaśki, jak powiadają tutejsi — „opiekowany” przez nią. Zagroziła się rana, wróciły siły, a on — do oddziału.

Ilu takich kładło zmęczone ciała w ciepłej Kaścynnej izbie? Nigdy nie liczyła. Wiedziała, że na Jesionce można jak w dym. Ta chałupa była jakby jakąś dziurą w górach, w której zawsze można było się schronić, odpocząć, coś zjeść, wyleczyć rany. A Kaśka po prostu się nie bała. Nie widziała, co to strach. Przecież racja była po stronie tych, którzy mówili do niej tym samym językiem. I byli ścigani. W końcu wizyty tych gości niczego nie zmieniły w jej codzienności. Nadal kosiła trawę, pasła krowę i dawała baczanie na kury. Czasem którychś narażała drzewa, ciupnął kosą ze dwa pokosy czy zalała dziurę w dachu, ale w sumie wszelako na pomoc nie liczyła. To ktoś od niej oczekiwał pomocy.

Niczego nie ryzykowała, nie miała świadomości bohaterstwa, ba, nawet wyobrażenia o jakiejś szczególnej swej roli w tej wojnie, w której w zasadzie nie brała udziału. Była tylko samotną kobietą mieszkającą na odległej od wsi polanie, a tylko jakiś odruch wewnętrzny, jakiś instynkt samarytania dyktował jej sposób zachowania się w tym prostym rozumianym układzie. A kiedy w końcu Niemcy, podeszczając znaczenie Jesionki w partyzanckiej grze, spalili jej chałupę, bez słowa wyniosła się do wsi, do krewnych. Odeszła w zapomnienie. Przyszedł ow pierwszy dzień wolności. Kaśka nawet go nie zauważyła. Bo przecież w jej życiu

emocje wojenne sprowadzały się do jednego: nakarmić, przemocować, pomóc. Tyle domów, tyle wsi spalił Niemcy. Dlaczego mieli oszczędzić jej chałupę? Nie może być mowy o karze czy o odpowiedzialności, o ryzyku czy też o konsekwentnej walce. O żadnym geście. To była tylko czysta naturalność.

Bywalcy chałupy na Jesionce oddali karabin. Niektórzy czas wojny poczęli odcinać od żyrcyosu jak kupony od beli materiału. Zachylni się władzą i odznaczaniami. Zapomnieli o Kaśce z Jesionki, o jej chałupie — tym małym komic porcie chroniącym ich w czas największego szturmu. Ludwik Maj napisał o Katarzynie Kaczmarczyk w swoich ludowych „Wieściach”. O tej, która nie składała żadnych przysięg, nie należała do żadnego oddziału, nie nosiła broni. A przecież... Przyjechali urzędnicy z Suchoj Beskidzkiej, zrobili jej mały szum wokół zapomnianej Kaśki. Przypniano jej zapomnioną w wysokości pięciuset złotych. Odezwali się ludzie, którzy ongiś byli gośćmi na Jesionce. Znalazło się wielu opiekunów owego samotnego odmienca. Dziwili się. O co tyle ruchu? Przecież nigdy i nigdzie nie zgłaszała żadnych pretensji w sprawie tego zapomnienia. Przecież tylko robiła to, co każdy na jej miejscu zrobić powinien.

Umarła równie cicho jak żyła. Pogrzeb w Sidzynie był skromny. Nikt nie przemawiał nad trumną. Nawet pośmiertnie nie przyznano jej żadnego odznaczenia. Może by nie widziała co z nim zrobić. Poniósł je w to niebo błękitne nad Tatrami? Po co? Tam pewnie takich wyróżnień nie respektują. Tam być może liczą się przede wszystkim zwyczajne czyny podyktowane jednym wielkim pragnieniem wolności. Swojej i bliźnich.

Cóż więcej można powiedzieć o życiu Kaśki z Jesionki, analfabecie, żyjącej samotnie, która najdalej chodziła do Jordano-wa? Przez moment wydawało się, że jej cień przemknął przez polanę. Ale przecież wiadomo, że nawet cień po niej nie pozostał. Zaden ślad. Pamięć potrafi być okrutna...

Chałupa wiejska. Na ścianie o-prawne w rzeźbione ramki fotografie. Na pierwszej mężczyzna w mundurze austriackiego żołnierza. Lewa ręka wsparta na rekojści szabli, twarz z wasem sumiastym, poważna. Oczy jakby wyblakłe od słońca. A może to obraz fotograficzny wyblakł w czasie. Jan Kanty Woźny — coś poza fotografią po nim pozostało? Był chłopcem. Musiał zostać również żołnierzem. Ale gdzieś na dnie jego podświadomości istniało jakieś naturalne instynktowne pojęcie wolności. Może nie umiał go zdefiniować, ale na pewno go czuł, skoro w 1848 r. zdezerterował z cesarskiej armii i wraz z grupą górali dołączył do powstania Lajosa Kossutha na Węgrzech. Był dowódcą polskiego oddziału walczącego w tym powstaniu do końca. Podczas jednej z wielu zwycięskich potyczek odebrał Rosjanom, którzy przyszli Austriakom na pomoc w tłumieniu Kossuthowskiego zrywu, kasę pułkową. Przywiozł pieniądze ze sobą, do rodzinnej wsi, aby w końcu oddać je do dyspozycji Rządu Narodowego w powstaniu styczniowym.

Druga fotografia przedstawia również młodego człowieka w austriackim mundurze. To syn Jana Kantego. Postąpił identycznie jak ojciec. Podczas walk austriackich

na froncie włoskim zdezerterował z armii i dołączył do powstania Garibaldięgo.

Jeszcze dwie fotografie. Przedstawiają chłopców z lasu. Stanisław Marek i Józef Marek. Wnukowie Jana Kantego. Już w mundurach niekompletnych wprawdzie, partyzanckich, ale... polskich. Obaj uczyli w szeregach Batalionów Chłopskich.

Chałupa wiejska w Żarnówce koło Makowa Podhalańskiego. I ten niezwykle zbiór rodzinnych zdjęć. I niezwykła historia jednej chłopskiej rodziny. Pewnie nikt nie napisze powieści ani sagi tego rodzaju. Zdjęcia mówią tak niewiele. Nie można z nich wyczytać nawet tego, że osoby, które przedstawiają — to polscy chłopcy, polscy górale. Ludzie, którzy mieli we krwi poczucie konieczności walki o wolność...

*

Józef Łabuz z Sidziny był człowiekiem marnego postury. Niski, chudy, jakby poskręcany przez wiatr losów. W chałupie bieda pieszcząca i siedmioro dzieci. Uprawiał marny kawałek ziemi, dorabiał w lesie.

Ród Józefa wyprowadzał się z Austrii. Któryś z Habsburgów ścigał tu Józefowego dziadka do wycinki drzewa na Wielkiej Polanie. Więc kiedy przyszła wojna, Niemcy znaleźli ów szczegół w życiorysie Łabuza. Co jakiś czas przyjeżdżał do niego landrat z Nowego Targu i mówił: Bój się Boga, Józef, przecież ty jesteś Niemcem, podłysz, chłopie, volksliste, a twoje życie się odmieni. Brali go na obietnice i na strach. Proponowali specjalne przydziały żywności, lepszą pracę, potem oskarżali o zdradę, grozili więzieniem, a Józef miał tylko jedną odpowiedź: A dyć jo Polak...

Łabuz nie był w partyzancie, nie można powiedzieć o jakiejś jego działalności w ruchu oporu. A jednak ile odwagi, ile godności osobistej musiało być w tym człowieku, aby w tych okolicznościach przetrwać w swym uporze, w wierności samemu sobie. I oczywiście, która wówczas podobną serdecznością odwzajemnić się nie mogła.

*

Jeszcze jedna postać — Łataw-cowa z Wysokiej. Była działaczką „Wici”, w czasie okupacji — łączniczką. Ostatnie miesiące 1944 r. Każdy już czuł zbliżający się ów upragniony dzień wyzwolenia. Niemcy coraz rzadziej wychodzili w góry, partyzanci coraz śmielej schodzili do górskich wsi. Nad Wysoką, wsią w pierwszych dniach września 1939 r. wręcz zrównaną z ziemią, świłtało.

Radność ludzi wyrażała się również i w tym, że nierzadko w jakieś chałupie odczuwała się harmonia, ktoś postawił na stół litrową butelkę bimbru, ktoś przyniósł po-jele słoniny i ludzie... zatańczyli. Jeszcze noca, jeszcze w chałupie oddalonej od centrum wsi, ale — zatańczyli.

Podczas takiej jednej potańcówki ludzie z lasu musieli salwować się ucieczką, zaskoczeni przez oddział niemiecki. Nie zdążyli nawet pobierać broni. Wtedy Łataw-cowa zgarnęła wszystko, co zostało, wrzuciła do łózka, przykryła jakimś betami, sama kładąc się pod deską i udając obojętnie chorą. Udało się dzięki jej zimnej krwi uratować również wieś, chałupę, ludzi...

*

Okruchy. Skromne, zbierane podczas wędrówek po górach. Fragmenty losów zamknięte w kilku zaledwie zdaniach. Dowód na to, co już powiedzieliśmy wcześniej, że pamięć może być okrutna. Tymczasem owych bezimiennych trzeba liczyć na tysiące. Od tych, którzy przy kolejkowaniu byłą przepinali koleżki z dorodnych sztuk na marne, którzy ryzykując życiem decydowali się na nielegalny ubiór, aby wesprzeć miast, po tych mieszkańcach górskich wsi, którzy pomagali na wszelkie możliwe sposoby partyzantom. Placili za tę pomoc, za tę swą godność niekiedy ceną życia, zniszczeniem całego dobytku. Mieli przecież świadomość, że partyzancki oddział jest jak wędrowny ptak, a oni nie mają żadnego wyboru: muszą trwać na tej ziemi, muszą ją orać i tworzyć chleb. Więc ryzykowali zgłą więcej niż ich goście z lasu. A jednak ryzykowali. Z własnej woli, z poczucia jednolitego celu, którym była owa górska... ścieżka.

Bez wątpienia, nasz wybór szczegółów do portretu owej masy bezimiennych jest przypadkowy. Ale przecież nie o szczegóły tu chodzi. Pewnie dziś, po czterdziestu kilku latach nikt ich nie zbierze, bo stworzenie kompletnego portretu cywilnego ruchu oporu jest chyba niemożliwe. Tu zawsze charakterystyka sprowadza się będzie do opisu zjawisk, rzadko — ludzi. I niechaj tak zostanie. Tylko w naszej świadomości trzeba zachować proporcje i poza wielkimi bitwami widzieć również tę jedną, nieustanną, konsekwentną, prowadzoną nie zawsze z bronią w rękę, często wręcz przytłaczającą, bardzo osobistą walkę o wolność jednostki, domu, wsi, małego skrawka pejzażu, który dla wielu bezimiennych był całą ojczyzną.

*

Kiedy się stoi na polanie, w pełnym słońcu, twarzą w twarz z otartymi gór, wtedy łatwo zrozumieć motywy, które uskrzydlały owych bezimiennych bohaterów. Tym motywu była instynktowna odczuwana wolność jednostki. Wielkie fronty wyzwały całe państwa, całe narody. Te małe fronty górskich dróg i lasów zwolnic przagnęły owego konkretnego, pojedynczego człowieka. W sumie — i te wielkie i te małe musiały wzajemnie się uzupełniać, wspierać, bo w końcu szły do tego jednego punktu. Najważniejszego Do wolności.

Znakomity autor „Tańczącego jastrzębia”, „Marsza weselnego”, „Ziemni przypisanego” i innych książek zbudowanych w formie monologu wewnętrznego, pisarz krakowski, w faulkerowskim stylu przedstawiający przemiany wsi polskiej i cenę awansu społecznego chłopca polskiego po 1945 r. — słowem JULIAN KAWALEC — udostępnił nam fragmenty nowej, jeszcze nie wydanej swojej powieści pt. „Białolenia”, którą drukować będzie LSW. Jest to powieść wielowątkowa, w dużej mierze oparta na reminiscencjach z czasów dzieciństwa i młodości, na przeżyciach własnych i zapamiętanych opowieściach, pełna refleksji i cha-

rakterystycznych dla pisarza inwersji czasowych. Drukujemy fragment zatytułowany przez autora „Modlitwa dziadka”.

„Modlitwa dziadka” oparta jest na autentycznym wydarzeniu i mówi o przyjaźni, która na krótko a dożgonnie zagościła w sercach starego polskiego chłopca i młodzieńczego radzieckiego wywiadowcy Wani. Podczas przegrupowania sił Armii Czerwonej w Polsce przed kolejną, zwycięską ofensywą, radzieccy zwiadowcy stacjonowali przez pewien czas we wsi. Jak skończyła się wyprawa radzieckiego zwiadowcy — poniżej.

JULIAN KAWALEC

Modlitwa dziadka

bronieć a nawet od czasu do czasu nacierać...

Są różne sposoby zdobycia informacji o nieprzyjacielu, jest lotniet, jest luneta, możliwość fotografowania i obserwowania z samolotu, jest człowiek z krótkofalówką na tyłach wroga; ale to wszystko nie jest tak dobre jak informacja pochodząca bezpośrednio od samego nieprzyjaciela, którego tacy jak Wania u-mieją wśród nocnej ciszy, przerywanej jakimś pojedynczymi strzałami albo w ogóle nie przerywanej pochwycić żywego i żywego, zdrowego dostarczyć do sztabu.

— Starik — mówił do mojego dziadka ten młodzieńcy żołnierz Wania, który niedawno wyskoczył z objętej najej go matki w syberyjskiej chatynie nad Angarą i ochotniczo podał się na wojnę — Starik, przyprowadź ci dziś tustego Niemca...

— Przyprowadź chłopce tustego, dużego i w okularach — odpowiadał dziadek, jakby był szefem sztabu, który kwaterował w dużej izbie jego chałupy, i jeszcze mówił — lubię, gdy taki gruby i duży esesman z okularami na nosie trzęsie się ze strachu za zastrzeżeniem brata i za zamordowanie swżwaga i za zameczenie tego chłopaka nieszkającego po sąsiedztwie, który przynosił mi machorkę, i lubię strach Niemca; a jeszcze bardziej lubię, gdy takie-

trzebne do tej roboty; a gdy zrobiło się ciemno, powiedział do mojego dziadka:

Wróć przed świtem — i wyszedł; ale nim zamknął za sobą drzwi, dziadek nakreślił pospiesznie w powietrzu znak krzyża, tak pospiesznie, jakby pragnął, aby ten znak ni-by coś rzeczywistego wysu-nął się za żołnierzem przez otwartą sionkę na pełną noc i płynął za jego plecami ni-mieją wśród nocnej ciszy, przerywanej jakimś pojedynczymi strzałami albo w ogóle nie przerywanej pochwycić żywego i żywego, zdrowego dostarczyć do sztabu.

A gdy drzwi się zamknęły i został sam w tej nie oświetlonej żadnym światłem sionce, zaczął szeptać — Boże spraw, aby wrócił, nim skończy się ta noc; on w ciebie nie wierzy, ale ty uwierz w niego i usuń suche patyki spod jego stopy, pierś i brzucha, aby nie trzeszczały, gdy będzie się skradał do tego Niemca; a gdy będzie w wilklinach, powiedz krzakom, żeby się nie kołysały i nie szumiały i powiedz syplkiej ziemi na brzegu małego stawu, żeby się nie obsuwała pod jego nogami; Ty możesz wszystko, gdy chcesz, możesz nawet rozkażać błotom, żeby nie młaskalo, gdy będzie na nim stawiał nogi, zrób tak, żeby po błocie szedł jak po podłodze posypanej piórami; bądź przy nim, gdy chwyci Niemca za gardło i spraw, aby ten Szwab nie gulgotał głośno jak indor, ale uspokoił się po pierwszym capnicu, i żeby się to odbyło w wielkiej ciszy i chłopiec mógł

ność niby naturalny głos pól, lasów i przyręcznych wilklin...

Gdyby mu dobrze poszło, to powinien już tu być — pomyślał a może nawet powiedział bezgłośnie do samego siebie, stojąc w otwartych drzwiach — Boże, pamiętasz o cię prosiłem, czy byłeś z nim od samego początku i czy teraz jesteś przy nim, Ty mógłbyś przecież takim Niemcowi doradzić, żeby się troszeczkę cofnął od okopów i podszedł na skraj brzoźowego zagajnika, w którym czai się Wania i żeby on nie widział Wani a Wania go widział i mógł go znieznaka złapać i przyprowadzić do sztabu, albo gdyby inaczej wyszło, przynajmniej zabić; mój Boże, ile dobrego mógłbyś Ty zrobić, gdybyś chciał — szeptał dziadek patrząc w noc, która jeszcze nie ustępowała — gdybyś chciał — powtórzył z rozpedu ostatnie słowa i opatrzył je westchnieniem; a potem jakby niecierpliwie, pobożnie ale z domieszką niecierpliwości — chciej Boże czynić same dobre rzeczy, spraw, abym za chwilę usłyszał szuranie niskich gałęzi jabłonek a potem kroki; gdyby się to stało, przeszedłbym na klęczkach cały kościół, od drzwi do ołtarza, czy już lekko poszarżało, dlatego nie przyprowadziłeś go jeszcze, powiedz mu, że już niewiele nocy zostało i jeśli



Radzieccy żołnierze na terenie Kancelarii III Rzeszy — maj 1945 r.

mu dużemu i grubemu Niemcowi pokażę się izy w oczach i on mówi, że chciały żyć, bo u niego w domu jest Mutter, Frau und Kinder i on, choć taki elegancki, choć taki pan Niemiec, może się jak dziecko, gdy go prowadził do pułkownika na zeznania...

— Razno bywają, starik — mówił do dziadka żołnierz — jest Niemiec, który płacze i jest taki, który przy stole naszego pułkownika wykrzykuje — heil Hitler, ale dziś przyprowadzę ci takiego, jakiego lubisz, nim nadejdzie świt zobaczysz smutnego, płaczącego Niemca — mówił dalej żołnierz z nocnego zwiadu i śmiał się na cały głos, aż się dziadkowi udzieliło i on uśmiechnął się do żołnierza, który przygotowywał się do wyprawy, bo słońce zaszło już dość dawno i znad czarnych lasów za rzeką nadchodziła noc...

Włożył na siebie obcisły, śliski strój ciemnego koloru; obcisły, żeby nie powiewał i nie hamował ruchów, bo w nocnym zwiadzie do specjalnych zadań bardzo się liczą dokładne i ciche ruchy i nie powinna im przeszkodzić nawet najmniejsza fałda na ubraniu ani sterzący guzik; śliski, żeby o nic nie zahaczył i żeby nawet kolczasty

wrócić bezpiecznie i przyprowadzić smutnego Szwabę, to jest dobry chłopiec i nie boi się iść w nocy po Niemca i mówi do mnie, przylgnie, jest lepszy niż rodzony wnuk; zrób to dla niego i dla jego matki i dla mnie, bo przez całe życie słyszeł Ci wier-nie i ochroń go, a gdyby ten Niemiec, którego sobie upatrzył, spostrzegł w ostatniej chwili, co się święci i nie było innej rady i musiało się go zabić, to niech ten chłopiec zabije przy Twojej pomocy, prowadź jego rękę i jego sztylet, żeby mógł szybko i cicho to zrobić; i nie żałuj się Panie Boże, że o takie rzeczy Cię proszę, ale przecież wiesz, że jest wojna i ja muszę zabijać tych, którzy zabijają niewinnych; a gdyby temu chłopcu nie udało się chwycić żywego Niemca i mucił się czoł pod kulami, powiedz niemieckim kulom, żeby go nie trafiły a przeleciały obok niego; Ty możesz wszystko, boś Bóg i Ciebie nawet kula musi usłuchać i gdy jej każesz, żeby przy tym żołnierzu zakrzywiła lot, to zakrzywi i on wróci cały i zdrowy...

Tę nocy dziadek spał krótko, on nigdy nie miał długiego snu, ale tej nocy spał krócej, niż zwykle. Wstał się dobrze przed świtem,

chce żyć, musi wrócić przed świtem; powiedz mu, żeby się nie martwił, gdyby się mu nie udało chwycić Niemca, niech wraca sam, bo noc się kończy, ale ja potrzymam jeszcze trochę, zrób tak, żeby dzisiaj później przyszedł świt; teraz już wyraźnie poszarżało, pobieję kapliczkę na rozstaju i odnowię Matką Boską, która w niej stoi, gdy ujrzą go żywego; już świta, co się dzieje Panie Boże, nigdy tak późno nie wrócił, przecież się nie zgodziłeś, aby go zabili, nie, na pewno się nie zgodziłeś; coraz jaśniej na świecie a jego nie ma, wysłuchaj mnie Panie Boże i ocal go, innych prośb nie wysłuchaj, za to w naszym kościele piękna szopka na Godnie święta, postaram się o drewniane bydelta pomalowane w łaty i ze złoczystymi rogami i o nowy żółb, zamówię nowe Dzieciątka u starego Wojciecha, który rzeźbił świętych; widno, toś Ty taki Boże, pozwoliłeś zginąć temu chłopcu i teraz czekasz, żeby się upokorzył i powiedział to, co od wieków wszyscy wypowiadają, choć na świecie zrazu, pomory i wojny, choć w mełkach umierają niewinni, czekasz, żebyś uleknął i powiedział — taka widać była wola Niebios...



CO PISZA INNI

„Koszty utrzymania personelu ONZ pochłaniają obecnie 75 proc. wydatków budżetowych i — jeśli konieczne będą oszczędności — to tylko tutaj należy ich szukać.”

(„DPA”)

„Japonia coraz częściej domaga się przyznania jej większej roli w sprawach międzynarodowych, skarżąc się, że w gronie wielkich tego świata jej głos nie znajduje posłuchu.”

(„Reuter”)

„Na 5 mld dolarów oceniali eksperci szkody materialne spowodowane w 1985 r. w Meksyku przez straszliwe trzęsienie ziemi. Znacznie więcej będzie prawdopodobnie kosztować ten kraj latynoamerykański inna, właśnie trwająca katastrofa: zatykający dech spadek cen ropy na światowych rynkach.”

(„Der Spiegel”)

CENY

Czechosłowacja obok NRD i ZSRR ma najniższy wzrost cen detalicznych na świecie.

W ciągu 15 lat (1970—1984) wzrosły one o 19,5 proc., podczas gdy dochody ludności (placowe) zwiększyły się o 46,5 proc., a płace realne o 22,3 proc.

Rząd Indii zamierza ustanowić nową strefę wolnego handlu, co pozwoliłoby na przekształcenie odległych wysp Andamanów i Nikobarów w centrum przemysłowe, rywalizujące z Hongkongiem czy Singapurem. Od czasu uzyskania niepodległości w 1947 r. Indie uważają położone na wschód od kontynentu wyspy za przyczółek obronny na Oceanie Indyjskim, ograniczając eksploatację tego ob-

SUROWCE

W Tel Awiwie poinformowano, iż na terenie Izraela odkryto znajdujące się w dwóch miejscach poważne złoża uranu „o dużych wartościach handlowych”. Nie podano dalszych szczegółów — agencje odnotowują, iż szacunkowo złoża tego cennego surowca mogą wynosić nawet i ćwierć miliona ton.

PROCESY

W październiku ub. r. zmarł na AIDS znany amerykański aktor filmowy Rock Hudson. Miał lat 59. Zgodnie z wolą zmarłego, która część jego 30-milionowego majątku przypadła ma jego przyjacielowi, także aktorowi, George'owi Naderowi.

A tymczasem realizacja testamentu jest wstrzymywana, gdyż roszczenia do 10 mln dolarów wnioskowali „kochanki” Hudsona Marc Christian, notowany w aktach policji obywatel z Los Angeles jako „pospolita męska prostytutka”. Obaj panowie spotkali się na jakimś spotkaniu z udziałem wielkich gwiazd Hollywoodu. Marc pracował jako barman w jednym z nocnych lokali. A tak naprawdę to chciał być muzykiem, fotomodelem, a najlepiej gwiazdą filmową.

Romans ze znanym aktorem miał mu w tej karierze pomóc. Jak wspomina niedoszły gwiazdor: Hudson był dziełem, dopiero po trzech miesiącach spóbował mnie pocałować. W 1983 r. Christian doprowadził się do Willi Hudsona, gdzie zajął miejsce dotychczasowego kochanka. Idylla trwała ok. roku. Otrzymał od nowego „cadillaca”, siostra Christiana urządziła w Willi Hudsona w Beverly Hills, swoje wesele, a rodzice na swoje 40-lecie pociążyła małżeńskiego otrzymała wymarzoną działkę. Jednak aktor czuł się coraz gorzej. Chudł i odczuwał ogólne zmęczenie. Jego namiętność do dotychczasowego przyjaciela słabła. Czego najlepszym dowodem były wyprawy na Hawaje i do Las Vegas po nowych przyjaciół. Najbardziej niebezpieczną chwilą zdarzył się w Paryżu, gdzie aktor poddał się specjalistycznym badaniom, które wykazały, że jest chory. Christian, który także był nad Sekwaną, dowiedział się o tym z dziennika telewizyjnego. To był szok. „Całował mnie, chodził ze mną do łóżka, chociaż wiedział o wszystkim! Wszyscy o tym wiedzieliśmy i oklamywaliśmy siebie!”

A teraz Christian żąda 10 mln dolarów jako odszkodowanie za ewentualne zarażenie się wirusem AIDS. Zdaniem prawników jego szanse na to 10 mln są małe — przynajmniej do czasu kiedy się zdrowi. Jedyna nadzieja, że po 5 latach wirus się odczeka, ale wtedy pieniądze nie będą mu już potrzebne, chyba, że medycyna znajdzie jakiś skuteczny lek.

POROZUMIENIE

Wkrótce powstanie międzynarodowa sieć kontaktowa, obejmująca m. in. alarmowe linie telefoniczne, w celu skoordynowania akcji pacyfistów w krajach, gdzie już są, bądź gdzie mają być rozmieszczone pociski rakietowe NATO. Decyzję o tym podjęto w Holandii podczas obrad międzynarodowej konferencji w sprawie pokoju.

W forum tym uczestniczyło blisko 150 przedstawicieli organizacji pacyfistycznych z W. Brytanii, RFN, Belgii, Holandii, Włoch i Stanów Zjednoczonych. Pacyści postanowili również przeprowadzić akcje protestacyjne w różnych krajach wokół baz wojskowych, kles-

dy z nich będą wyjeżdżać konwoje udające się na ćwiczenia lub manewry.

Podczas obrad omawiano także stosowanie przez wojskowych z baz techniki o nazwie „Zapping”, polegającej na wysyłaniu fal elektromagnetycznych powodujących zaburzenia pracy serca, ból i zawroty głowy, a nawet częściowy paraliż. Pacyści podejrzewają, że technika ta jest stosowana w W. Brytanii przeciwko kobietom stale przebywającym pod bazą Greenham Common — zauważono bowiem, że odczuwają one tego rodzaju symptomy, regularnie nasilające się przed majowymi nastąpił ruchami konwojów rakietowych.

DIALOG

Jak podała agencja MTI, od 8 do 10 października br. w Budapeszcie odbędzie się teoretyczny kolokwium organizowane przez Instytut Filozofii Węgierskiej Akademii Nauk i Papieską Akademię im. św. Jerzego. Spotkanie patronują Prezydent Węgierskiej Akademii Nauk i watykański Sekretariat ds. Niewierzających.

Udział w Kolokwium wezmie 15 uczonych — marksistów i 15 teologów katolickich z różnych krajów europejskich.

Dokonają oni wymiany poglądów na temat: Społeczeństwo i wartości moralne.

DOKUMENTY

Dziennik urzędowy Watykanu „Acta Apostolicae Sedis” opublikował dokument skierowany przez prefekta do spraw doktryny wiary kardynała Josepha Ratzingera do 4 tys. biskupów Kościoła rzymskokatolickiego. Z listu tego wynika, że w ostatnim okresie rozpowszechniły się w wielu krajach seanse egzorcystyczne, wykonywane przez osoby świeckie.

„Od kilku lat — stwierdza kardynał Ratzinger — mnożą się tu i ówdzie zgromadzenia modlitewne mające na celu przezwyciężenie wpływów diabelskich. Zgromadzeniom tym przewodzą osoby świeckie, czasem nawet w obecności kapłana”. Autor dokumentu przypomina, że z punktu widzenia prawa kościelnego nie dozwolone są jakiegokolwiek działania egzorcystyczne bez odpowiedniej zgody biskupa. Formuła egzorcystyczna przeciwko szatanowi opracowana przez Leona XIII nie może być stosowana przez wierzące osoby świeckie, a również kapłani mogą ją stosować za pozwoleniem swego biskupa. Kardynał Ratzinger apeluje do biskupów, by ci „czuwali, aby osoby nieupoważnione nie kierowały zgromadzeniami modlitewnymi, w czasie których zadaje się pytania demonom i stara się poznać ich tożsamość”.

Boom egzorcystów i działań przeciwko szatanowi wybuchł w ostatnich miesiącach we Włoszech, zwłaszcza w Turynie, gdzie kardynał Anastasio Ballestrero mianował sześciu nowych egzorcystów.

Jeden z periodyków katolickich „Jesus” opublikował pod tytułem „W imię szatana” dokumentację na temat kultów demonicznych. Jak pisze gazeta, od czasu do czasu mówi się o czarnych mszach, profanacjach, rytualnych morderstwach.”

KSIĄŻKI

Michał Gorbaczow zamierza podobno napisać książkę poświęconą stosunkom amerykańsko - radzieckim od 1918 r. aż do naszych dni. Książka ta — według dziennika „Washington Post” — miałaby być opublikowana w Stanach Zjednoczonych.

Projekt taki ujawnił niedawno dziennik „Amerykański wydawca Stewart Richardson, który publiko-

wał już w USA dwie książki M. Gorbaczowa, w tym zbiór przemówień, listów i wywiadów prasowych, zatytułowany „A Time for Peace” („Czas na pokój”). Stewart Richardson powrócił niedawno z Moskwy, gdzie sam rozmawiał z Gorbaczowem i pisał, że radziecki przywódca rozważał, czy starczyłoby mu czasu na poświęcenie się takiej pracy.

ODSZKODOWANIA

Na mocy wyroków sądowych w USA, tylko w 1984 r. szpitala amerykańskie i inne placówki służby zdro-

wia zmuszone były zapłacić przeszło 2 mld dolarów za nieprawidłowo postawione diagnozy.

Swiat się śmieje



REFERENDUM

Rząd irlandzki zamierza przeprowadzić referendum w sprawie wprowadzenia w tym kraju rozwodów, które do tej pory, na mocy obowiązujących przepisów prawnych, są oficjalnie zakazane.

Obywatele mają się wypowiedzieć czy są za, czy przeciw wprowadzeniu poprawki do konstytucji, która gwarantowała na przepro-

wadzenie rozwodów w najbardziej drastycznych przypadkach. Poprawka przewidziana, że do otrzymania rozwodu konieczna jest wcześniejsza pięcioletnia separacja.

Według ocen demograficznych ok. 70 tys. Irlandczyków pozostaje oficjalnie w związku małżeńskim, choć faktycznie ich małżeństwo dawno wygasło.

KOMENTARZE

Najwyższy rabin Ello Toaff powiedział na konferencji prasowej, iż sądzi, że nie trzeba będzie długo czekać na dyplomatyczne uznanie Izraela przez Watykan. „Istnieje wiele przesłanek, które pozwalają mi wierzyć,

że dojdzie do tego” — powiedział dziennikarzom. Wizyta papieża w synagodze rabin Toaff uznał za szczególnie ważną w aspekcie religijnego i politycznego. „Są też przesłanki, które pozwalają mi wierzyć,

dział w Jeruzolimie, że wizyta papieża pomoże na prawie historyczny błąd” Kościoła katolickiego wobec Żydów.

Równocześnie Cherezog skrytykował wahania Watykanu jeśli chodzi o dyplomatyczne uznanie Izraela.

LUDNOŚĆ

Jak poinformowała Agencja ATA, liczba ludności Albanii osiągnęła w lutym br. 3 mln. W 1936 r. wynosiła ona 1 mln, zaś do 3 mln doszła w 1968 r. W ciągu minionych 40 lat roczny przyrost liczby ludności wynosił 2,5 proc. Według prognoz demograficznych w 2000 r. Albania będzie miała 4 mln mieszkańców.

Po wiosennych akcjach oddział partyzancki „Byskawica” zmienił swoją kwatery i przeniósł się 30 lipca 1944 r. do Słopnicka. Tam dowódca „Byskawicy” Władysław Kordula — „Roman” został powiadomiony przez szefa placówki terenowej AK Jana Polomskiego — „Deba” o przybyciu oddziału niemieckiego zandermerli wraz z taborami do wsi Zamoście. Zarzysowała się perspektywa uderzenia o święcie następnego dnia i rozbiła wroga. „Dab” zobowiązał się do przysiania przewodnika, który wskazał dom zajęte przez Niemców.

Z nie wyjaśnionych przyczyn przewodnik zameldował się o piątej rano, tak że oddział dotarł na pozycje wyjściowe dopiero koło szóstej. Przewodnik poinformował, że Niemcy zajęli tylko jeden dom i stodołę. Kierując się tymi danymi „Roman” podzielił oddział na dwie części. W skład pierwszej grupy osobiste przez niego dowodzonej weszli: „Puchacz” z lekkim karabinem maszynowym, „Lis”, „Jastrząb”, „Dzik”, „Orzeł” i „Słownik”. Zdanem grupy było ubezpieczenie szosy prowadzącej do Tymbarku i uderzenie na stodołę. Druga grupa pod dowództwem „Byskawicy” składała się z „Rzeźucha”, „Rybki”, „Mściwoja”, „Szczygła”, „Kłona” oraz „Pokornego” i miała za zadanie zaatakować budynek mieszkalny. Sekcja cekaemów na czele z „Głębiem” ubezpieczała akcję od strony szosy z Limanowej.

Na sygnał dowódcy grupy zaczęły podchodzić pod zabudowania przez ziemniaczane pole. Gdy już poderwali się do ataku, od strony Limanowej pojawiło się kilka samochodów załadowanych niemieckimi żołnierzami. „Roman” natychmiast wydał komendę „Padnij!” i zabronił otwierania ognia. Niemcy zdezorientowani i przypuszczalnie nie mając żadnego rozważania w sytuacji po chwili odjechali w stronę Tymbarku.

Jednak głośna komenda i ruch zaalarmował zanderma-wartownika w zabudowaniach. W stronę partyzanckich stanowisk pospyły się pociski i granaty. W odpowiedzi partyzanci otworzyli huraganowy ogień, który ostatecznie zapalił Niemców. Moment zaskoczenia jednak przepadł. Grupa „Byskawicznego” zdążyła doskoczyć pod ścianę budynku. Niem-

Włodzimierz Rozmus — ps. „Buńko”

Akcja pod Tymbarkiem⁽¹⁾

cy zorientowawszy się, że są otoczeni zaczęli wydzierać się „Nicht schiessen!” — nie strzelać. Za chwilę w bramie pojawił się ubrany tylko w bieleńnię Niemiec z białą płachtą. Wydawało się, że akcja jest już zakończona, ale „Kłona” nie wytrzymał napięcia i strzelił do Niemca. Ten upadł, a pozostali otwarli gęsty ogień i zaczęli partyzantów granatami. Ci nie byli zdziwieni i również użyli granatów. Uświłowali także podpalili zabudowania, ale prze-moczone po ulęwnym deszczu w nocy drzewo nie chciało zająć się ogniem.

Tymczasem ubezpieczenie meldowało o zbliżającej się do Tymbarku tyralierze niemieckich żołnierzy. Również samochody jadące z Limanowej stęwały, choć Niemcom trudno było zorientować się w tym rozgardiaszu. Sytuacja dla partyzantów stawała się coraz groźniejsza i „Roman” dał sygnał odwrotu. Wraz z kilkoma kolegami przeskakiwał szosę. Tymczasem na podwórku pozostali: „Byskawiczny”, „Mściwoj”, „Kłona” i „Rybka”. Są ostrzegani z kilku stron, bowiem okazało się, że Niemcy kwatrują także w innych budynkach. „Byskawiczny” trafiony pociskiem pada. Na pomoc idzie „Mściwoj” i „Kłona”. Natychmiast „Rybka” ostanila ich ogniem automatów pracując w bramie. Rozrywający się obok granat rani ciężko w brzuch „Mściwoja” i po raz drugi „Byskawicznego” w prawą dłoń.

Widzi to wszystko dowódca. Podrywa się strzelając seriami pocisków i próbuje pomóc kolegom. Zaraz jednak dostaje odłamkiem granatu w pierś. Pozostali udają się jednak wynieść kolegów spod ostrzału. „Byskawiczny” jednak już nie żyje. Naprędc zorganizowane dwie podwoły woza rannych i zabitego w kierunku kwatery położonych w górach. Sekcja cekaemów ostanila odwrót zatrzymując nacierających Niemców z kolumny samochodowej. W drodze umiera dowódca oddziału „Roman”. Oba zabitych pozostawiono w koszlony na cmentarzu w Słopnickach.

Dowodztwo obejmują „Puchacz”. Po południu oddział odczołżył do leśniczówki we wsi Mogilnica. Wcześniej patrol w składzie „Puchacz”, „Rzeźucha”, „Rybka”, „Czarny”, „Słownik”, „Orzeł” i „Dzik” wziął udział w pogrzebie kolegów. Nad trumnami przemówił dowódca placówki terenowej „Dab”, salwa z partyzanckich karabinów zakończyła tę smutną ceremonię.

Ciężko ranny „Mściwoj” leżał w kwaterze. Staranna opieką otoczyły go dwie sanitariuszki przybyłe z oddziału partyzanckiego por. Krystyna Wieckowska — „Zawiszy”. Pomoc ta była niestety nieskuteczna. W wyniku odniesionych ran „Mściwoj” zmarł i został pochowany na tym samym cmentarzu w Słopnickach koło „Romana” i „Byskawicznego”.

Po tej akcji oddział stracił trzech dzielnych partyzantów. Gwałtownie zmniejszyły się także zapasy amunicji, szczególnie do angielskiego „brenna”. Z pomocą przyszedł oddział „Zawiszy” przekazując skrzynkę amunicji do kb, kilkadziesiąt naboł do pistoletów i sporo pocisków do „brenna”. W międzyczasie na kwatery przybył „Kruk”. Przywiózł rozkaz krakowskiego „Kedywu” o przeprowadzeniu się przez Wisłę i koncentracji oddziałów w Błotkowie.

Przed wymarszem przyjęto do oddziału: Zygmunta Zdebskiego — „Alf”, Tadeusza Gołca — „Blondyn”, Chmurę, Mieczysława Nowaka — „Dab”, „Czarny”, „Dudek”, „N.N.”, „Grot”, „N.N.”, „Jurek”, Kazimierza Ludygę — „Leonidas”, Władysława Czajkę — „Mon-te”, „N.N.”, „Sokół”, Tadeusza Niewidoka — „Wadoł”, „N.N.” — „Wardor”. Z rozkazu „Kedywu” dowódcą został oddziałem przejął „Kruk”.

3 sierpnia 1944 r. partyzanci wyruszyli w drogę. Na dwa dni zatrzymali się na odpocznik w Jarosławcu. Tam patrol pod dowództwem „Rybki” skonfiskował i spalił na rynku wszystkie papiery kontyngentowe z Urzędu Gminnego. Poprzez Wólę Batorską, Igołomę, Głębokę 8 sierpnia partyzanci dotarli do Błotkowa k. Kołomyż. Oddział partyzancki „Byskawica” liczył wówczas 36 żołnierzy. Jego uzbrojeniem był ckm, lkm, 5 pistoletów maszynowych MP. 3 „stony”, „bergman”, 26 karabinów, 10 strzelawo karabin rosyjski, 14 pistoletów i 38 granatów. Ze skrytek w Zabierzowie na miejsce koncentracji ścignięto 30 karabinów i pistoletów maszynowych MP.

9 sierpnia 1944 r. rozkazem „Kedywu” powołano na bazie oddziału II kompanii „Byskawica”, która weszła w skład formującego się Batalionu Szturmowego nr 209, a następnie samodzielnego Baonu Partyzanckiego „Skala”. Dowódcą kompanii został kpt. „Powolny”. (c.d.n.)

W języku zachodnich Słowian „wojsko” oznaczało mnóstwo, tłum, chmara ludzi. Jeszcze nie powstało nasze państwo, a już ple-miona zamieszkały dzisiejsze ziemie przez setki lat kultywowały demokrację wojskową, polegającą na powszechnym obowiązku walki, a o wojnie decydowano na wiecach.

Mieszko I i jego następcy się zbrojną opierali o drużynę książęcą, pospolite ruszenie wolnych chłopów i zbrojne zastępy możnowładców. W okresie dzielnicowego rozdrobnienia obowiązki wojskowe, aczkolwiek nierównomierne, obciążały wszystkie klasy i warstwy społeczne. Do służby stawali rycerze — feudałowie z poczetem zbrojnych ludzi, chłop z własnym uzbrojeniem, a grodów bronił mieszczanie. Na ponad 32-tysięczną armię pod Grunwaldem 18 tysięcy stanowiło polskie rycerstwo zorganizowane w 91 chorągwiach.

Wiek XV—XVII charakteryzują się wzrostem roli wojsk zacięganych. Nigdy jednak nie były one u nas formą tak dominującą jak na zachodzie Europy. Liczyły w różnych okresach 1500—8000 najemnych, a często liczbę tę kształtowała chudoba lub zasobniejsza kasa królewska. Szacytowa ilość najemnych formacji przypada na rok 1621 i dochodzi do 37.200 żołnierzy. W tym to też okresie pojawia się wojsko kwarciane utrzymywane z czwartej części (kwarty) dochodów z ziem królewskich. Stefan Batory tworzy plechotę wybraniecką uzbrajaną na koszt poszczególnych wsi.

Nie za pieniądze broni się Ojczyzna

Głębokie reformy wojskowe przeprowadza Władysław IV dzieląc wojsko na autorament (zaciąg) narodowy i cudzoziemski. W 1652 r. następuje uchwalenie komputu (etatu) wojska. Będzie on zmienny i zatwierdzony przez Sejm. Od dojrzałości i poczucia odpowiedzialności panów szlachty oraz chęci lub niechęci uchwalenia podatków będzie zależała siła polskiego oręża. Także owe sejmy będą strzygały o pospolitym ruszeniu. W 1655 r. powstaje plechota łanowa — jeden plechur z 15 łanów ziemi.

Czasz saskie przynoszą praktycznie rozpad siły zbrojnej. Niesprawiedliwie i nieraz nieodpowiednie podatki podcinały budżet na obronę Rzeczypospolitej. Wojsko, którego liczba spada w okresie przedrozbiorowym do 16 tysięcy żołnierzy, żyje z rekwiizycji, a czasem rabunków. Rosną za to prywatne armie magnatów.

Okres panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego jest próbą ratowania dawnej świetności polskiego oręża. W 1764 roku powstają Komisje Wojskowe, oddzielne dla Korony i Litwy. Pierwsza Szkoła Rycerska, a wkrótce królewska szkoła artylerii i inżynierii dostarczają wyszkolonych oficerów. Departament Wojskowy i Królewska Kancelaria Wojskowa tworzą podwaliny pod nową organizację spraw wojskowych. Czteroletni Sejm rusza hasło stutysięcznej armii, ale środki finansowe pozwalają jedynie na 65-tysięczną. Będzie ona broniła Konstytucji 3 Maja i państwa. W czasie insurekcji Tadeusza Kościuszkogo głosi hasło 300-tysięcznej armii ludowej. Jej celem ma być reprezentacja interesów całego narodu, a nie tylko szlachty. Doszła ona tylko do liczby 72 tys. żołnierzy, pojawili się jednak po raz pierwszy elementy obrony terytorialnej.

Po rozbiore Polski przyszła kolej na legiony. Nieraz potem Polacy będą tworzyli formacje wojskowe na emigracji. Nie operaty się one o powszechny obowiązek służby wojskowej, lecz nakaz patriotyzmu będzie wszystkich Polaków, znajdujących się w orbicie działania jednostek legijonowych, pchał w szeregi. Pierz Legiony gen. H. Dąbrowskiego przejdzie 33 tys. żołnierzy, połączni jedna trzecia. W Ksiestwie Warszawskim liczebność polskiego wojska osiągnie w szczytowym okresie wyprawy Napoleona na Moskwę 100 tys. osób. W powstaniu listopadowym na 200 tys. zasobów ludzkich zostanie zmobilizowanych 65 tys. żołnierzy. W partyzancie powstania styczniowego apogeum liczebne sił zbrojnych to 30 tys. walczących.

Na frontach I wojny światowej walczący będzie 2,5 mln Polaków. Będą w Legionach, w armii J. Hallera, w korpusach, jednostkach rewolucji radzieckiej na Wschodzie, a przede wszystkim w armiach zaborców. Potajemnie na polskich ziemiach aktywnie rozwijnie przygotowania do niepodległości Powstaniec Organizacja Wojskowa (POW). Z tych to okoliczności do 15 stycznia 1919 r. ochotnicze oddziały wojsko osiągnie stan 110 tys. żołnierzy. Od następnego dnia, przez cały okres II Rzeczypospolitej, będzie w praktyce realizowana zasada powszechnej i obowiązkowej służby wojskowej. W ciągu roku da ona milionową armię, a po demobilizacji w 1920 r. etat pokojowy polskiej armii obejmie 270 tys. żołnierzy i 18 tys. oficerów. Służba wojskowa w piechocie będzie trwać 18 miesięcy. Od marca 1939 roku liczebność polskiej armii rośnie, by we wrześniu do obrony niepodległości stanęło milion żołnierzy.

I znów przyjdzie tworzyć na obczyźnie ochotnicze formacje. Nie wyróżnia się one do-brym zapleczem z kantynami, kinami, ośrodkami wypoczynku. Częściej jednak będzie się szyć o bohaterstwie ich oręża. 9 maja 1945 r. na wschodzie Niemiec stanie 400-tysięczna siła zbrojna Polski, a na zachodnich rubieżach 200-tysięczna armia. W sumie po ZSRR, Wielkiej Brytanii i USA czwarta siła alian-tów. Już od sierpnia 1944 na wyzwolonych obszarach Polski rejestracja zdolnych do służby wojskowej w okresie sierpień 1944 r. — maj 1945 r. obejmują 1,4 mln osób. Pobór da blisko 200 tys. uzupełnień do 1 AWP i jednostek formowanych 2 AWP.

Gdy więc tu i ówdzie pojawiają się głosy nawołujące do przekształcenia powszechnego obowiązku w system najemny, należy przypomnieć autorom tych poglądów zarówno o narodowej roli naszej armii jak i o tradycjach oręża polskiego. Jej ludowy charakter tak widoczny w ostatniej wojnie światowej, mogłoby zostać wspaniałym dowodem na wielki wpływ służby wojskowej na podniesienie kwalifikacji zawodowych i intelektualnych, nie mówiąc już o czynniku kondycji fizycznej i nauki odpowiedzialności w koletywie. Argumenty te, zresztą niebagatelne, nie mogą zastąpić tradycyjnego stosunku do wojska jako patriotycznej manifestacji swojej polskości. Nie da się one przeliczyć na złotówki zółdy, gdy pragnie się lansować, zaprzeczający się na wzorce państw zachodnich, model najmu do wojska. Cokolwiek można by tu wymyślić, to i tak byłoby ono obec tradycji polskiej państwowości. Poza niebezpieczeństwami, jakie powszechny obowiązek służby wojskowej byłby podstawą obrony naszej ziemi i naszego bytu. Zmieniły się warunki naszego społeczeństwa i ekonomiczne, zmieniły się doktryny wojskowe, lecz pieniądź byłby stał w naszym kraju mniej ważny niż obrona niepodległości.

Zgodnie z założeniami u „ojcowi i tradycją naszego oręża, przez wszystkie lata do dziś, synowie i wnuki żołnierzy II wojny światowej co rok stają do poboru w ramach obowiązkowej służby wojskowej. Po kilku miesiącach służby na placach apelowych ślicznie: Służbę Ci, Ojczyzno!”

LECH KMIETOWICZ

Oprac. ELKA, ZT

Ze świata wybrał ANDRZEJ STRUTYŃSKI



POTYCZKI Z TELEWIZJĄ

W 1958 roku, a więc dwadzieścia lat temu, Ku-Klux-Klan został oficjalnie rozwiązany. Nieoficjalnie jednak wiadomo, że ta jaskrawo niole-rancyna organizacja, licząca w latach 40. do 50. XX wieku kilka milionów członków, działa nadal. I choć męczy się w ukryciu, wciąż zyskuje nowych sympatyków. Wobec Murzynów, Żydów, Arabów, Arabów oraz imigrantów wszelkiej maści i katolików różnych orientacji stosuje bogatą paletę argumentów: podpalenia, samosady, lincze, morderstwa. Tropi także przeciwników politycznych. To właśnie bojówkarze

Ku-Klux-Klanu, nazywający siebie rycerzami, zamordowali w miejscowości Greenboro pięciu członków Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych. Niedawno sprawców tej zbrodni sąd uniewinnił.

W telewizyjnym programie „Razem” znalazło się nagranie wywiadu z Louisem Beamem, przywódcą organizacji.

„Jestem dumny — powiedział Beam — że śmierci tych komunistów. Trzeba podziękować Bogu, że pięciu z nich zostało zabitych przez naszych patriotów”.

Ta szczerza wypowiedź wywołała szok, nie tylko w Polsce. Rycerze unikają jak ognia kamer, wolać działania. Reporterowi udało się jednak skłonić lidera do wynurzeń, a ponadto zainstalować aparaty na ceremonii zaprzysiężenia nowych bojowników. Rzecz rozgrywała się w kalifornijskim mieście El Kahun, zaś w stan rycerski wstępował obój małżonkowie.

„Czy możecie potwierdzić — zapytał Komandor Klanu a zarządem Główny Kaptur San Diego, George Willis — że jesteście białymi, jednocześnie zaś świątami trzeci dziesięć aktów”.

„Tak” — odpowiedzieli małżonkowie.

„Czy wierzyacie w segregację rasową?”

„Wierzymy, inaczej nie przysięgamy tutaj”.

„Głównym celem naszego ruchu — kontynuował Willis — jest utrwalenie pozycji wielkiej białej rasy. Ważny to cel. Ten kto ustąpił od Klanu nie może myśleć inaczej. Jego obowiązkiem jest podporządkowanie się zadaniom organizacji”.

„Czy chcecie zrezygnować ze wstąpienia do Klanu?”

„Nie chcemy!”

W tym momencie Główny Kaptur zaprosił małżonków do złożenia przysięgi, jednocześnie zaś

nakazał zebranym wyłączyć magnetofony i kamery. Zakaz rejestracji miał swoje uzasadnienie — rota przysięgi zawiera jawnie rasistowskie zaklęcia, odwołujące się do najniższych instynktów ludzkich.

Na zakończenie ceremonii Komandor Klanu powiedział jeszcze: „W imieniu władzy, którą reprezentuję ogłaszam, że od tej chwili stajecie się Rycerzami Niezłomnego Impertum — Ku-Klux-Klanu”.

Sabaty nazistów nie należą na Zachodzie do rzadkości. Sprzy-

Autorzy telewizyjnego programu „Razem” trafili także na Wyspy Brytyjskie.

„W Wielkiej Brytanii, podobnie jak we Francji i Stanach Zjednoczonych, dyskryminacja jest zjawiskiem. Formalnie, bo w rzeczywistości ugrupowania rasistowskie i nazistowskie istnieją. Działają jawnie, niekiedy przy otwartym poparcu instytucji państwowych.”

Jaskrawym przejawem narastania współczesnego rasizmu jest sytuacja ludności kolorowej na Wyspach Brytyjskich. Imigranci

Reporterzy telewizji odwiedzili również Republikę Federalną Niemiec. „Uprowadzenie rasowe — relacjonował sprawozdawca — to jedna z najważniejszych przyczyn niechęci, a nawet wrogości okazywanej gasterarbeiterom, zwłaszcza z Turcji i Libanu. Tu, za Łabą, z policyjnej ochrony korzystają nie tylko uczestnicy spotkań byłych członków zbrodniczych formacji SS. Zachodni Niemcy służą bezpieczestwu, oficjalnie i w majestacie prawa, zapewniają spokój również obradującym neonazistom. Rozpędza na-

pracy. Zwolniony na tej podstawie, że jestem komunistą...”

Analogiczny los spotkał już w Niemczech Zachodnich około sześciu tysięcy lekarzy, inżynierów, architektów, nauczycieli i urzędników. Podobnie jest w Chile, rządzonej po dyktatorstwie przez generała Pinocheta, nie lepiej w Republice Południowej Afryki. W Stanach Zjednoczonych dyskryminacja jest oficjalnie zakazana. Czym jednak — jeżeli nie uprzedzeniami do ludzi o innym kolorze skóry — wytłumaczyć tragiczne położenie kilkuset tysięcy Indian? Według źródeł waszyngtońskich aż trzy czwarte Indian żyje w skrajnej nędzy. Przelętny wiek Indianina nie przekroczył czterdziestu trzech lat.

Pracy i poszanowania praw osobistych domagają się Murzyni. Oni to bowiem — obok Indian oraz osób wywodzących się z Ameryki Łacińskiej — zaliczani są do najbardziej dyskryminowanej części amerykańskiego społeczeństwa. Potwierdzeniem nierówności obywatelskich jest nie tylko skala bezrobocia. Cóż na przykład powiedzieć o odrzuceniu się segregacji rasowej w szkołach?

Gdy władza milicyj, renesans takich organizacji, jak Ku-Klux-Klan, ma swoje smutne uzasadnienie. Tym bardziej, że jego wysocy przedstawiciele rysują przed swą klientelą coraz śmielej prognozy. Jak choćby ta, utrwalona na taśmie filmowej przez telewizyjnego reportera:

„Niech wybuchnie wojna światowa. Niech zginą Murzyni, kolonizatorzy, katolicy i Żydzi. To będzie bardzo pożyteczne. Jako że schronów atomowych starczy tylko dla wybranych.”

WITOLD RUTKIEWICZ

ŚMIETANKA (Wiadomości towarzyskie)

Putrament: „Domek nr 12 zdecydowanie najlepszy”

„Szesnastego czerwca wyjechał do Jadwisina. Dostaliśmy ten sam domek nr 12 zdecydowanie najlepszy” — poinformował czytelników Jerzy Putrament. Jest nazwisko lekarza, waga własna oraz krótka informacja o ciśnień.

Zygmunt nie zgadza się z Wojtkiem

„Mam odmienną interpretację tego, co Wojtek (przepraszam: prezes) mówił tam choćby o motywacjach — wyłącznie „dewizowych” drukowaniu nieczłonków ZLP poza krajem?” — oświadczył m. in. wiceprezes Zygmunt Lichniak mówiąc o przesłaniu Lichniak Złotowski. Padają nazwiska nieczłonków.

Sokorski podsunął de Gaulle'owi owi charakterystykę

„Towarzysze de Gaulle'owi w jego nagraniu telewizyjnym. Pilnuje by najładniejszą charakterystyką zadbala o twarz generała. Trwa to długo, nawet bardzo długo, żona generała de Gaulle jest demerwowana, lecz de Gaulle wychodzi z pracowni odmodniony” — zanotował Włodzisław Sokorski. Szczegółów charakterystyki brak.

Blńczycki: „Córka będzie w tym roku zdawała maturę”

„Córka będzie w tym roku zdawała maturę w liceum plastycznym, a syn jest jeszcze przed-szkolakiem” — poinformował prasę Jerzy Blńczycki. Jest do-brze o rodzinie.

Lipiński o propozycji stry-jecznej siostry

„W roku 1945 w Łodzi pracowałem jako stryjeczna siostra, Hanna Tomaszewska. Pewnego dnia zwróciła się do mnie i do Henryka Tomaszewskiego z propozycją abyśmy zaczęli projektować plakaty filmowe. Najpierw zartowaliśmy, że Tomaszewska z domu Lipińska zwróciła się do nas tylko ze względu na zbieżność nazwisk, a potem na jej propozycję odpowiedziałem od-mownie” — ujawnił na łamach Bryk Lipiński. Jeszcze bliższych szczegółów brak.

Jaszc zwrócił zaproszenie

W ujawnionym ostatnio liście do Arnolda Szyfmana Jan Alfred Szczepański informuje, że zwraca przesłane mu zaproszenie na przedstawienie w Teatrze Kameralnym „ponieważ moje obowiązki recenzenta „Trybuny Ludu” wymagają miejsce położonych bliżej sceny”. Domysłów, o który to rząd w zaproszeniu mogło chodzić — brak.

Piechniczek o tym, co go la-czy z Górskim i Gmochem

„Z Górskim i Gmochem łączy mnie to, że wszyscy trzej gra-limy swego czasu w warszaw-skiej Legii” — powiedział dzien-nikarzowi Antoni Piechniczek. Swoją wypowiedź Antoni Piech-niczek określił jako żartobliwą.

Metrak o „Przeglądzie Spor-towym”

„Lektura „Przeglądu Sporto-wego” czasami w zupełności za-spokaja moją potrzebę konkre-tu” — poinformował swoich czy-telników Krzysztof Metrak. Nie pada ani nazwa ani nazwisko.

Szlachtycz o pilce nożnej

„Toczą się zaciete rozgrywki ligowe i uszytko jest niby w porządku dopóki nie dochodzi do konfrontacji międzynarodowej. Wtedy zdajemy sobie sprawę, jak bardzo odstajemy od poziomu” — oświadczył popularnej dzien-nikarce Stefan Szlachtycz. Pada słowo o telewizji.

Brustman o intrygującym ja-problemie

„Od 12 lat czekam w spółdziel-ni z pełnym wkładem. Na razie mieszkam we wspólnym pokoju z siostrą” — powiedziała Toma-szowi Bieleckiemu w odpowiedzi na pytanie Agnieszka Brustman. Jest o szachach.

Fatyga: „Dla mnie Oskar Wilde w sprawach kobiet nie jest autorytetem”

„Dla mnie Oskar Wilde w sprawach kobiet nie jest autory-tem, choćby dlatego, że wolął patrzeć na portret Doriana Gra-ya” — powiedziała dziennikarce Agnieszka Fatyga. Istnieje praw-dopodobieństwo subtelnej aluzji.

Malicka uwzięła się na Skrzyńskiego

„Umarł dwa lata temu natu-ralną śmiercią, kochając mnie do końca. A ja nie, tylko ciągle nie, całe życie nie. Uwzięłam się na tego człowieka” — ujawniła o-stаточно szczegóły dotyczące hra-biego Skrzyńskiego Maria Ma-licka. Wspomniani są również: malarz Geppert i dyplomata Kir-kor.

Fronczewski o szczerości

Odpowiadając na pytanie czy jest szczery, Piotr Fronczewski oświadczył: „Tak i to nie-szczerość operową, albowiem opera przez to szczerza jest że jest nie-szczera”. Jest znak Zodiaku.

Redaktor prowadzący:
TUSIAK

Schroń dla wybranych

siegnięni z RFN, Belgii, Wielkiej Brytanii, Francji spotykają się oficjalnie. Jawnie gloryfikują ideologię Adolfa Hitlera. Głoszą quasi-naukowe teorie, z których wynika, że rasy ludzkie nie są równoważne. Przypomnijmy, że analogiczne poglądy usadabiali zbrodnie ludobójstwa popełnione przez szarmanckich rycerzy III Rzeszy.

Współczesny rasizm — w przeciwieństwie do hitlerizmu — stroni jednak od podziałów w obrębie rasy białej. Głosi natomiast wyższość tej rasy jako całości nad ludźmi o innym zabarwieniu skóry.

Z punktu widzenia nauki rasizm jest doktryną kaleką. Głębo-ko nieetyczna, sprzeczna z pow-szechnie akceptowanymi zasadami moralnymi.

A jednak w wielu krajach ma zwolenników. Jest wykorzystywany do realizacji ważnych, acz parazytych celów społecznych, politycznych, moralnych.

z byłych brytyjskich kolonii, zwalaszca młodzi bezskutecznie poszukują tu pracy. W warunkach wciąż narastającego bezrobocia teorie rasistowskie trafiają na podatny grunt. Wrobie nastawienie przeciwko wszelkim imigrantom nie ominęło niestety środowisk robotniczych, najbar-dziej narażonych na skutki bezrobocia. Na tym tle w Birming-ham i innych miastach brytyjskich doszło do dramatycznych wydarzeń.

Kolejny fragment relacji roz-grywał się we Francji. I tu życie polityczne zdominował problem imigracji. Bezpośrednim winowajcą okazał się przywódca skrajnie prawicowego Frontu Narodowego, Le Pen. Ekspertki podkreślały, że skoro w niedaw-nym sondażu tygodnika „Paris Match” aż 71 procent ankietowa-nych przyznało, iż stosunek Fran-cuzów do imigrantów nacechowa-ny jest rasizmem, to nie miała w tym zasługa prawicowej francu-skiej ekstremy.

tomiast przeciwników obradują-czej we Frankfurcie zlotowiszczej Narodolisticznej Partii Niemiec.

A jednocześnie — niczym w latach hitlerzysmu — ludzie o od-miennych poglądach są przesła-dawani.

„Pozbawili mnie pracy — ze-znałwał do kamery nauczyciel z Bawarii, Gerhard Bitterwolf — bo jestem uczestnikiem ruchu pokojowego. Wypowiadałem się publicznie za rozbrojeniem i po-kojowym współistnieniem, a to uznawane jest w Republice Fe-deralnej za czyn niezgodny z kon-stitucją. W oficjalnym dokumen-cie, jaki mi przedstawiłono, stwier-dza się, że pokojowe współistnie-nie to marksistowsko-leninowska propaganda, której głoszenie nie leży w interesie Zachodu.”

„Dwadzieścia jeden lat byłem doręczycielem — dodaje Wol-fgang Reb, zamieszkały w Saar-brücken. — Pióro roku temu, na mocy zarządzenia ministra poczty, zostałem odsunięty od

serdeczny lekarz-przyjaciel w przychodni. Twierdzą, że właśnie próby aktywnego załatwiania wychowania se-kualnego naszego społeczeństwa (w tym szczególnie mło-dzieży) doprowadziły do spłycenia i sproszkowania mło-dzieży, do eksmisji uczucia z biologii, zubożając jednostkę duchowo i uczuciowo.

W tym kontekście naprawdę trudno pojąć decyzję, które mogą doprowadzić do rozwiązania Krakowskiego Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, dziś je-szcze prowadzącego swą poradnię przy ul. Boha-terów Stalingradu (poradnię o charakterze profilaktycz-nym i materialnie samowystarczającą, ze znakomitym wyposażeniem medycznym i równie świetnym persone-lem). Jeszcze w 1985 r. obiecywano Towarzystwu loka-lizację przy ul. Mikołajskiej 4 i Towarzystwo było go-towe przyjąć te warunki; od nowa, za własne pieniądze znów przystosowywać pomieszczenia do potrzeb i cha-rakteru swej pracy. (Krótke wyjaśnienie: Towarzystwo musi opuścić budynek za Pałacem Pugetów, ponieważ te budynki zostały oddane Akademii Muzycznej.) Obecnie zmieniono pierwotną propozycję, przeznacząc dla Towarzystwa kamienicę przy ul. Brackiej 10. Wielkość tego lokalu jedynie w połowie spełnia warun-ki, jakie gwarantowały normalne funkcjonowanie poradni. Wydział Spraw Lokalowych dzielnicy Śródmieście infor-muje, że ta decyzja jest ostateczna. Dr Alicja Horak, dy-rektorka poradni KTSM mówi: ta decyzja jest jedno-znaczna z rozwiązaniem Towarzystwa.

I oto mamy bardzo piękny przykład jak z rozumem i uczuciem rozniża się... biurokracja. Albo raczej — od-wrotnie.

HENRYK CYGANIK

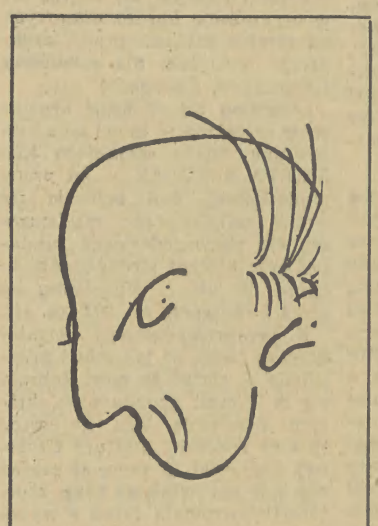


Z Cienia WĄTPLIWOŚCI

Eksmisja

mojej akcji propagandowej, podczas gdy praktyka i rzeczy-wistość wciąż pełna jest faktów wręcz przerażających. Nie-swiadomość w owych intymnych sprawach biedne na-wyścił z nieodpowiedzialnością, co w skutkach rodzi ty-siące jednostkowych dramatów, tragedii, a w życiu spo-łecznym — wciąż pogłębiający się problem dzieci nie-chcianych, dzieci porzuconych, dzieci niepełnosprawnych, dzieci z rozbitych lub z marginesu rodzin, dzieci...

Wspomniany Boy rozumiał, że edukacji obyczajowej nie załatwia satyra. Jednostka potrzebuje konkretnej pomo-cy. Dlatego powołał „Kropkę Mleka”. Nam współczesnym są również potrzebne przede wszystkim tego typu po-radnie, których działalność musi doprowadzić do zani-ku zjawiska przerywania ciąży oraz powoływania do życia dzieci niechcianych. Akcja propagandowa to je-szcze nie antykoncepcja. Wisłocka w gazecie to nie żywy,



SAM NA SAM

Słowo „godność” powoli zaczy-na się starzeć i wychodzi z u-życia. Bardzo rzadko mówi się o kimś, że wygląda godnie albo „trzymać się” godnie. Nawet ta-kie pojęcia jak godność zawodo-wa nabrały dzisiaj zupełnie in-nego sensu. Nasze życie mknące coraz szybciej, coraz częściej zmieniające swój rytm, wymaga

innych zachowań i innych po-staw. Mimo to nie ma chyba człowieka, który myślał o swo-jej śmierci zachowując wobec niej całkowitą obojętność.

Będąc w podróży spotkałem przed kilku dniami człowieka, z którym ostatnio widzieliśmy się w czasach mojej młodości. Z trudem go poznałem, siedzi po-woli, z trudem łapał oddech, przystawał, widać było, że — jak to się mówi — ledwie powó-dził nogami. A kiedy był uoboiem energii, kimś, kto trząsał całym miastem. Gdy miał brama budynku, w którym pra-cował, wartownicy przeżyli się a urzędnicy drżeli na myśl, aby nie domyślił się jak niewiele z jego poleceń zdołał wykonać, ponieważ wolił lenistwo od pra-cy.

Ponieważ byłem na urlopie, przywitałem się z nim, usiedli-szy w parku na ławce i zaczęli-smy rozmawiać. Zdziwił mnie żywiołowość umysłu, orientacja w tym, co dzieje się u nas dzisiaj, rozległość lektur (wracał z bi-blioteki i ciężar pożyczonych książek sprawiał, że z trudem łapał oddech) a nade wszystko roztrzęsienie uwagi na temat najbardziej aktualnych spraw. Gdy poinformowałem się o na-szych losach od ostatniego spo-tkania, zasepił się i powiedział:

— Martwię się, czy uda mi się umrzeć godnie?

Kiedy wyraziłem zdziwienie, opowiedział mi o swoim przy-jacielu, również działaczu par-tyjnym. Gdy przed niedawnym czasem umarł, mimo wyraźnego życzenia wypowiedzianego przy świadkach na łożu śmierci — rodzina „nie chcąc się wstydyć przed sąsiadami” urządziła mu pogrzeb kościelny, czyli jak to się nazywa „pochowała go po bo-

Godność śmierci

żemu”. Ludzie, z którymi przez wiele lat dzielił przekonania, stali zażenowani z boku, nie wie-dząc, czy człowiek ów przez ca-łe życie kłamał przed nimi, czy też jest ofiarą fanatyzmu i braku tolerancji swoich najbliższych.

Nietolerancja w życiu, między ludźmi zdrowymi, chociaż jest zjawiskiem smutnym, nie jest tak trudna do zniesienia, jak wówczas, gdy terenem jej dzia-łania bywają miejsca ludzkich cierpień: szpitale, domy dla nie-upełnie chorych, cmentarze. Słyszysz się o chorych, którzy są gorzej obsługiwani, lub nawet pozostawieni własnemu losowi, gdy oświadcza, że nie mają o-

choły lub siły na rozmowę z kłeszącym, słyszysz się o wybr-żkach wobec dzieci nie chodzących na katechezy lub „żarcikach” wobec sąsiadów, których „nie widuje się w kościele”. Nie mam zamiaru zjawisk tych uogólniać. Spotykałem księży, którzy w swojej parafii byli przykładem wielkiej ofiarności, widziałem słotry zakonne ze spokojem i

uśmiechem opiekujące się cho-rymi, którzy w tzw. normalnym życiu byłoby skazani na bezgra-niczną cierpienia i poniżenia, spotkałem w swoim życiu wielu ludzi głęboko wierzących, którzy potrafili bardzo taktycznie a na-wet serdecznie odnosić się do ludzi, o których wiedzieli, że ma-ją zupełnie inne poglądy. Znam wypadki wzajemnej pomocy i współpracy a nawet przyjaźni między sąsiadami myślącymi nie tylko inaczej, ale wręcz przeciw-stawnie.

Tak więc nietolerancja nie jest stanem normalnym i natural-nym. Przeciwnie, występuje za-wyczaj u ludzi, którzy nie żyją

w zgodzie z własnymi przekona-niami, z tym, co głoszą. Ktoś kto wie, że ma rację, nie będzie zwalczal racji drugiego człowie-ka.

Nie wiedziałem jak mam po-cieszyć mojego znajomego, który chciał umrzeć godnie, to znaczy zgodnie z tym jak żył. Nie wie-działem, gdyż to, co się słyszy i widzi na cmentarzach dowodzi, iż nie tylko ze względów „świa-topoglądowych” coraz trudniej jest mówić o godności i szacun-ku do cudzej śmierci. Przepiel-nione cmentarze, konieczność co-raz większego poszerzania ich terytoriów, pospółch z jakim dokonuje się pochówku, zachowanie niektórych pracowników cmentarnych sprawiają, że to tragedii przeżywaną przez na-jbliższych zmarłego dołączają się rozmaite uboczne, niezbyt budujące, okoliczności.

Jesteśmy chyba jednym z o-statnich krajów na świecie, w którym pogrzeb jest często oka-żką do realizacji starego powie-dzenia „zastaw się a postaw się”. Rodziny przesiadają się w „ja-kości” pogrzebów, bogactwie wy-stroju i „wspaniałości” grobow-ców. Myślę, że będzie to trudne do zwalczania, dopóki śladem wielu krajów na świecie nie przystąpią do kremacji zwłok i pogrzeb będzie urzędowym ce-remoniałem przeznaczonym dla najbliższego kręgu rodzinnego.

Mówi się i pisze na ten temat coraz częściej. Warto może przy-toczyć jeden z głosów, który wy-dał mi się bardzo rozsądny:

„Sprawa kremacji zwłok — jak najbardziej humanitarna, posła-da wiele dodatkich aspektów — pisze jedna z mieszkanki Kra-kowa. — Kilka słów jak wygła-da to w Wielkiej Brytanii. Tru-mna ze zwłokami stoł w kapli-cy na podwyższeniu, odbywa się nabożeństwo, przemówienia po-żegnane, kwiaty, a potem zasło-na oddziela żegnane z żyjącymi. Rodzina odbiera urnę po ki-lku dniach. Taki sposób oszczędza rodzinie przykrości wrzeźb samego chowania, powracających myśli o powolnym psuciu się ciała itp. Jest wiele innych a-spektów tego problemu, np. po-większające się wciąż obszary cmentarzy. Ile razy powódzie za-lewały cmentarze a woda zabie-rała wszystko, ile razy zwłoki były profanowane przez hieny cmentarne, ile jest grobów, któ-rymi nikt się nie opiekuje?”.

Choćby temat to smutny, mu-simy się tym zająć i to jak naj-prędzej. Domaga się tego rów-nież to, co istotne dla każdego i jego bliskich — sprawa godnej śmierci.

STANISŁAW STANUCH

VADEMECUM Z NASZEJ PROWINCJI

Jak porozumieć się z każdym?

Porozumiewamy się z adwokatem

„Panie mecenasie! Nie wiem jak pan długo już jest adwokatem, ile pan spraw wygrał a ile przegrał, fakt, że ma pan pozycję towarzyską, że pan się kłyczy. Jeśli w pana karierze przeważają rozprawy przegrane, w wypadku sprawy rozwodowej, z którą ja do pana przycho-dzę ma pan muirowana wygrana. Jeśli ma pan większość spraw wygranych, jeszcze jeden listek do wianuszka laurowego na pewno panu nie zaszkodzi. Jest tylko jeden warunek tej wygranej: musi się pan z nią ożenić, a jeśli jest pan żonaty, stać się jej kochankiem. Broń Boże na całe ży-cie! Tego nawet by ona nie zniosła. Na jakis czas, może pół roku, może rok, bo jej nie tyle zależy na miłości — jako kobieta jest nawet atrakcyjną i dobrą kochanką, ale nie to jest dla niej najważniejsze, nie to ją najbar-dziej bawi — tylko chodzi jej o pozycję towarzyską, żeby na mieście mówili jak ja tylko zobacz, czy ty wiesz z

kim ona teraz śpi? Nawet byś nie zgadza z kim, gdybyś myślała miesiąc Wyobraźcie sobie. Albo jeszcze lepiej, żeby do niej dotarła przypadkiem wiadomość, że oate miasto wprost żyje sensacją, z kim ona teraz śpi. Po pół roku, maksimum roku jej to przechodzi — gwarantuję — i chciałaby już kogoś nowego. Wtedy pan się zwróć do mnie i razem kogoś nowego jej wymyślimy. A na razie to jest jedynie wyjście jeśli pan chce wygrać ten proces, ponieważ jej wcale nie chodzi o podział majątku czy in-ne takie rzeczy, tylko o pozycję, o którą dziś, przy takim ruchu kadrowym, jest trudniej niż o pieniądze. A było kogo, to ona potrafi znaleźć sama!”.

Porozumiewamy się z antagonistą na łamach gazety

Kilka miesięcy polemiki, to dostatecznie długi okres aby zniecierpliwie czytelników, zwłaszcza jeśli dyskutuje tylko jedna strona, zaś druga usiłuje tylko — powiedzmy od razu uczciwie — bez powodzenia się odszczeki-wać. Kogo mam na myśli pisząc „tylko jedna strona” po-zostawiam to już uznaniu czytelników. Wyniesiona z do-mu skromność nie pozwala mi niestety uczynić inaczej. Mając jednak na względzie seki, a w niektórych dniach wręcz tysiące solidaryzujących się z mną listów, które

przynosił mi odczennie listonoszka, nie mam po prostu moralnego prawa pozostawić moich czytelników bez dal-szego ciągu. Dlatego też, chociaż stanowi to dla mnie pewne utrudnienie w związku z nowymi planami jakie zamierzam zrealizować, postanowiłem ułożyć moje wy-powiedzi w tej polemice w tom i oddać wydawnictwu. Nie będzie to jedyny tom! — uspokajam od razu moich mi-łych czytelników, którym przy tej okazji dziękuję za listy i przepraszam, że nie odpisuję na każdy list ale pewnie jednego życia by mi na to nie starczyło! W ciągu najdalej następnego kwartału oddam tom drugi, potem trzeci, czwarty, piąty itd. — niestety nie częściej niż raz na kwartał, ale czytelnicy moi dobrze wiedzą, że mini-erowania mam o wiele szersze, w związku z czym nie tylko na ten temat piszę książki!

(Myślę zresztą, że opublikowanie listów od czytelników do mnie byłoby dla wydawców też bardzo interesujące!) Wyciągam więc rękę do porozumienia z moim antago-nistą. Niech ludowa prawda, że mądry głupiemu ustępuje raz jeszcze zatriumfuje!

Redaguje JERZY WITLIN





Będzie patrzył na ocalony Kraków

Rozmowa z twórcą pomnika marszałka Iwana Koniewa artystą rzeźbiarzem ANTONIM HAJDECKIM

— Panie Profesorze, od wmurowania w Krakowie kamienia węgielnego pod pomnik marszałka Iwana Koniewa upłynęło półtora roku. Jego odsłonięcie przewidziane jest na 18 I 1987 r. Na jakim etapie są dzisiaj prace przy realizacji tego przedsięwzięcia?

— Opracowane zostały już szczegółowe projekty — makiet lokalizacji i rozwiązania otoczenia posadowienia pomnika. Projekty te — ocenione przez komisję rzeczoznawców Ministerstwa Kultury i Sztuki i Komitet Budowy — zatwierdzono do realizacji. Trwają prace nad reali-

zmem podczas mojego pobytu w ZSRR wiele rozmów z żoną marszałka Koniewa i jego córkami. Pozwoliło mi to stworzyć sobie indywidualny obraz tego człowieka. Był pogodny, dobry, sprawiedliwy w ocenie, o niezwykłej wiedzy życiowej i przywódczej a przy tym skromny. Liczył się z każdym odruchem ludzkim. Potrafił rozumieć wszystkich, i tych, którzy gineli i tych którzy niejednokrotnie przeżyli swoją śmierć. Sam spójnie wyznaczał naszemu miastu ochraniającą całą tę duchowo-historyczną materię, ocalenie miasta dla następnych pokoleń też przecież du-

— To prawda. Mnie akurat marszałek Koniew inspirował, bo uwarunkowany jestem na kształtowanie w swojej twórczości plastycznej idei historycznych. Równocześnie mam głęboko zakodowaną myśl, że nie tylko pomniki upamiętniają wydarzenia historyczne, ale coś więcej — materia filozoficzna, chęć utrwalenia myśli. Bo myśli i zjawiska przecież, niektóre, wybrane z mnogości, utrwalone w kamieniu, spłzu, niosą wartość nieprzemijającą.

— W tym co Pan teraz powiedział, w koncepcji pomnika również widzę, że jest Pan nieodrodnym uczniem mistrza Dunikowskiego.

— Byłem zafascynowany Dunikowskim. To dla niego właśnie przywodziłem z Warszawy do Krakowa, żeby móc studiować pod jego kierunkiem i w klimacie krakowskiej akademii. Odpowiadała mi jego myślowa konstrukcja. Jego otwartość na wszystkie sprawy, to, że cenił sobie osobistą postawę twórczą studentów, że ogromną wagę przykładał do dyscypliny wewnętrznej. Staram się zwracać uwagę na te same sprawy w swojej pracy dydaktycznej.

— Panie Profesorze, Panu nie wypada się chwalić, ale nie sposób, tu nie wspomnieć o ocenie artystycznej koncepcji twórczej pomnikowej postaci marszałka Koniewa. Wszyscy rzeczoznawcy bardzo wysoko ocenili projekt, podkreślając spójność ideową i artystyczną zamierzenia, wzbogacenie plastyczne osiedla, w którym monument stanie

— No cóż, nie będę ukrywał, że cieszę się z takiej oceny i z tego, że dane mi było podjąć się tego zadania w moim warsztacie rzeźbiarskim. Na ocenę społeczną finalnego efektu trzeba jeszcze poczekać, a ta ocena będzie najważniejsza. Każdy artysta zadowolony jest bowiem z tego, jeśli jego dzieło odbierane jest tak jak sobie wyobrażał. To jest najważniejsze co może uzyskać od społeczeństwa. Artysty tworzą przecież to, czego inni nie potrafili zrobić — mówię to bez megalomanii — a czego potrzeba. Trudno przecież wyobrazić sobie życie bez sztuki, bez dawania radości innym, bez przeżywania estetycznych, bez chronienia od zapomnienia takich postaci i myśli, które na takie ocalenie od zapomnienia zasługują.

— Powszechnie przyjętą praktyką jest, że przy realizacji dzieł pomnikowych biorą udział również inni artyści. Kto będzie Panu pomagał?

— Młodzi koledzy, artyści rzeźbiarze Aleksander Sława, Edward Osiecki, Władysław Dudek. Projektantem całej architektury otoczenia jest artysta plastyk, inżynier architekt Tadeusz Wasilewski. Do realizacji rzeźb w kamieniu zaangażowani są inż. Czarach, inż. Słupik i artysta rzeźbiarz Waldemar Wesołowski.

— Wspomnił również o przedsiębiorstwach, które w tym dziele będą miały swój udział.

— Prace związane z realizacją rzeźbiarsko-kamieniarską wykonywać będzie „Kam-bud”, a odlew postaci — Gliwickie Zakłady Urządzeń Technicznych w Gliwicach. Teren do budowy przygotowują „Hydrokop” i „Biprostal”.

— A skąd kamień?

— Z kamieniołomu w Radkowie.

— Panie Profesorze, Pana mistrz i nauczyciel Xawery Dunikowski, gdy chwalał pomniki, które stworzył, zwykł podobno przypominać Arystotelesowską dewizę, że piękno zasadza się na porządku i wielkości. Chciał Panu dedykować tę dewizę w przekonaniu, że postać marszałka Koniewa, jaka Pan tworzy, będzie właśnie ilustracją tej maksymy.

URSULA ORMAN

KRÓTKO

(d) MINISTERSTWO OBRONY USA w opublikowanym w czwartek oficjalnym oświadczeniu podsumowującym nalot bombowy na Libię w nocy 15 kwietnia podaje, że samoloty amerykańskie zrzuciły na Trypolis i Benghazi ponad 225 bomb różnego typu o łącznej wadze 90 ton. Pentagon twierdzi, że ponad 90 proc. bomb trafiło w uprzednio wyznaczone cele i utrzymuje, jakoby tylko 5 bomb „przypadkowo” — spadło na budynki mieszkalne.

W CENTRUM MADRYTU doszło w czwartek do nieudanego zamachu na 71-letniego przewodniczącego hiszpańskiego Sądu Najwyższego Antonio Hernandeza Gila. O podłożeniu ładunku wybuchowego w samochodzie przewodniczącego, miejscowa policja podejrzewa separatystów baskijskich ETA. Szczegółowym zbiegiem okoliczności nikt nie pomógł poważniejszych obrażeń.

Z dalekopisu

ZEGARKI —
DZIWADEKA

Firma „Tissot” wyprodukowała ostatnio serię zegarków, wykonanych z... alpejskiego granitu, inną firmą kupiła do produkcji zegarków kieszonkowych kilogram miedzi z odpadów pozostałych po remoncie Statu Wolności w Nowym Jorku. Wszyskich jednak przesłonięła chyba firma „Corin” która umieściła zwykły mechanizm zegarkowy w kawałku meteorytu, którego wiek, jak twierdzi się, wynosi 4,6 mld lat.

WIADOMOŚĆ KRZEPIĄCA

De roku 2033 przedetną długość życia ludzkiego zwiększy się o osiem lat i wynosić będzie: dla mężczyzny — 74,4 lat, a dla kobiety — 82,7 lat. Nie wyklucza się, że pod koniec XXI wieku stuletni ludzie przestaną być wyjątkiem.

Jak dostać się na Politechnikę?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1) się Wydział Inżynierii Sanitarnej i Wodnej. W ubiegłym roku na jedno miejsce kandydowały dwie osoby. Wydział ten prowadzi następujące specjalności: zaopatrzenie w wodę i unieszkodliwianie ścieków i odpadów, urządzenia cieplne i ochrona powietrza oraz budownictwo wodne. Nadto Politechnika prowadzi rekrutację na następujące wydziały: Budownictwo Lądowe ze specjalnościami konstrukcji budowlanych i inżynierskich, technologii i organizacji budownictwa, dróg, ulic i lotnisk, dróg żelaznych oraz mechaniki stosowanej. Wydział Chemiczny posiada trzy specjalności: chemię i technologię nieorganiczną, chemię i technologię organiczną oraz inżynierię chemiczną i procesową. Na

Maleje skażenie w rejonie czernobylskiej elektrowni atomowej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pierwszy wiceminister zdrowia ZSRR Jewgienij Worobow, z 204 osób, które znajdowały się w rejonie awarii, 18 jest zagrożonych, w tym pięć — najbardziej. W kijowskim szpitalu, mimo wysiłków lekarzy zmarła trzecia ofiara. Powodem była otrzymana duża dawka promieniowania. Pierwsze dwie osoby poniosły śmierć na skutek poparzenia i ran odniesionych bezpośrednio w wyniku katastrofy. Wszyscy poszkodowani otoczeni są troskliwą opieką i otrzymują najnowsze leki. 5 osób leczonych jest w szpitalach specjalistycznych w Moskwie. Pomocy konsultacyjnej udzielają dwaj lekarze amerykańscy, którzy przybyli do Związku Radzieckiego — znany specjalista od transplantologii prof. Gale oraz zajmujący się problemami immunologii prof. Trasaki.

Jewgienij Worobow stwierdził także, iż wszystkie osoby zamieszkujące w rejonie elektrowni i ewakuowane ze strefy o promieniu 30 km były poddane badaniom lekarskim, w tym przede wszystkim badaniom krwi. Poza grupą osób znajdujących się niedaleko miejsca awarii nie stwierdzono żadnych zmian, pośrednio jest to również argument przeciwko tym wszystkim chodzącym publikacjom, w których pisze się o rzekomym wybuchu, czy też o silnym napromienianiu.

Uczestniczący w spotkaniu w Agencji Prasowej Nowosti pierwszy zastępca przewodniczącego Państwowego Komitetu ZSRR ds. Hydrometeorologii i Kontroli Środowiska Naturalnego Jurij Siedunow poinformował, iż odpowiednie służby ZSRR prowadzą systematyczne pomiary skażenia w całym Związku Radzieckim. Nieustannie dokonywane są również lotnicze zwiady radiologiczne. Oprócz tego na granicy strefy o promieniu 30 km od miejsca awarii instal-

Krakowscy milicjanci z „drogówki” najlepsi

Wczoraj w Krakowie zakończył się okręgowy eliminacyjny konkurs o tytuł milicjanta ruchu drogowego roku 1986. W konkursie udział wzięło 15 uczestników z 5 województw: krakowskiego, rzeszowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego i krakowskiego. Podczas 2-dniowych zmagani uczestnicy konkursu rozwiązywali testy z znajomości prawa o ruchu drogowym, wykazywali się umiejętnościami udzielania pomocy przedlekarskiej oraz sprawdzili się w jeździe samochodem i motocyklem.

Wczorajsza część eliminacji obejmowała sprawdzenie umiejętności kierowania ruchem na skrzyżowaniu z sygnalizacją świetlną i wyłączoną sygnalizacją. Zwycięzcą tego konkursu został st. sierż. T. Bienas. Drugie miejsce zajął sierż. T. Bartyzel, a na trzecim miejscu uplasował się sierż. sztab. A. Pietruszka. Wszyscy wymienieni funkcjonariusze ruchu drogowego są przedstawicielami Krakowa i wezmą udział w eliminacjach centralnych w Warszawie.



Na zdjęciu zdobywcy I i II miejsca w czasie regulowania ruchem podczas konkursu. Fot. W. KLAG

„Piraci” Polańskiego zainaugurowali festiwal w Cannes

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

południa. W filmie tym w roli piratów — występuje grupa polskich kaskaderów. Film zrealizowany w koprodukcji francusko-tunezyjskiej budzi tym większe zainteresowanie, że jest to pierwszy obraz Polańskiego po dziesięcioletniej przerwie. Niezależnie od samego filmu, który tego dnia zaczęto wyświetlać w 200 salach w całej Francji, szczególne za-

interesowanie publiczności budzi wielki trójmaszowy galion — miejsce akcji „Piratów” — zakotwiczony w starym porcie w Cannes.

W ciągu dwunastu dni festiwalu pokazany zostanie 25 filmów oraz 30 innych poza konkursem. Przeważa opinia, że tegoroczny festiwal jest wyjątkowo dobrze obsadzony i że jego poziom powinien być wyraźnie wyższy niż w ostatnich latach.

W ramach tzw. dwutygodniowego przeglądu reżyserów wyświetlony zostanie film „Pamiętnik grzesznika” Wojciecha Jerzego Hasa. W kategorii filmów krótkometrażowych pokazemy „Łagodną” Piotra Dumala.

absolwenci mogą składać podania do 10 czerwca, tegoroczni do 15 czerwca.

Egzaminy wstępne obejmują następujące przedmioty: rysunek (oceniający uzdolnienia plastyczne) na Wydziale Architektury, matematykę — pisemny i testowy na wszystkich wydziałach, języki obce — testowy, fizyka — pisemny i testowy — obowiązujące na wszystkich wydziałach z wyjątkiem architektury, chemia — pisemny i testowy do wyboru zamiast fizyki na Wydziale Chemicznym. W poszczególnych przypadkach może być przeprowadzona rozmowa z kandydatem będąca uzupełnieniem egzaminu pisemnego i testowego.

Rada Uczelniana ZSP organizuje od 15 czerwca kurs przygotowawczy. Wszystkich dodatkowych informacji udziela Dział Spraw Studenckich Politechniki Krakowskiej tel. 33-03-00 wewn. 202, 222 lub 33-82-08. (zs)

żenia spowodowały awarią w czernobylskiej elektrowni jest niewielki. W niedalekim Kijowie ocenia się, że obecnie na przykład na 150 milimetrów miesięcznie czyli trzykrotnie mniej niż wynosi norma bezpieczeństwa. Dawka ta jest też np. mniejsza od tej którą przyjmują pacjenci poddawający się prześwietleniom.

Na pytanie dotyczące systemu przekazywania informacji o awariach w elektrowniach jądrowych i ewentualnych ich następstwach J. Siedunow stwierdził, iż obecnie prowadzone są rozmowy z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej za pośrednictwem której informacje takie mogłyby być szybko przekazywane. Agencja ta była również informowana o awarii w elektrowni czernobylskiej.

*

MOSKWA (PAP). Goszczący w ZSRR na zaproszenie rządu radzieckiego dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej Hans Blix, przebywał w czwartek w Kijowie, skąd m. in. udał się do rejonu czernobylskiej elektrowni atomowej. W wywiadzie dla telewizji radzieckiej H. Blix poinformował, iż obserwował z powietrza zabudowania elektrowni. Widzieliśmy — stwierdził — iż prowadzone są zakrojone na szeroką skalę prace mające na celu utrzymanie reaktora pod kontrolą. Widać, że w ostatnich dwóch tygodniach wykonano ogromną pracę. Mam nadzieję, że sytuacja ustabilizuje się — powiedział dyrektor generalny MAEA.

W Kijowie przebywa także grupa zagranicznych dziennikarzy akredytowanych w Związku Radzieckim. Spotkali się oni z wicepremierem Ukrainy Aleksandrem Liszko. Zastępca szefa rządu ukraińskiego poinformował, że sytuacja w rejonie elektrowni znajduje się pod kontrolą. Podał także, iż w chwili obecnej temperatura w uszkodzonym bloku energetycznym obniżyła się do 300 stopni Celsjusza. A Liszko podkreślił, że zdrowie ludności nie jest zagrożone i że gospodarka obwodowa kijowskiego funkcjonuje normalnie.

SPORT SPORT

Drużyna ZSRR bezkonkurencyjna

Polacy nadal na 5. miejscu

Drugim etapem 39. WP była drużynowa jazda na czas na 48 km. Zwycięstwo odniosła ekipa ZSRR, która wyprzedziła o 1,23 min. NRD i o 1,51 min. Polskę. Po prologu i dwóch etapach prowadzi ZSRR przed NRD. CSRS. Polska zajmuje 5 miejsce ze stratą 2,15 min. do lidera. Wyniki jazdy drużynowej na czas nie były zaliczane do klasyfikacji indywidualnej. W dalszym ciągu prowadzi Reges (CSRS).

Polacy stracili do zwycięzców 1,51 min. kończąc etap w czwórkę bez Krawczyka i Szerszyńskiego. Krawczyk na ok 15 km przed metą „zapał gumę”.

Szurskiowski zdecydował, że drużyna będzie kontynuować jazdę w piątkę. Gdy na ok. 2 km przed metą Szerszyński dał długą, mocną zmianę, pękła guma w kole. Ostatni odcinek pokonał jadąc na obrotach.

Szurskiowski nie miał pretensji do zawodników, choć nie ukrywał, że liczył na lepszy występ. „Gdyby nie pękł Krawczyk — byliśmy w stanie wygrać w NRD. Wyprzedził nas tylko o 28 sekund”.

Wyniki II etapu: 1. ZSRR — 53.56, 2. NRD — 55.19, 3. Polska — 55.47, 4. CSRS — 56.51, 5. Bułgaria — 57.40, 6. Francja — 1:00.50.

Klasyfikacja drużynowa po dwóch etapach: 1. ZSRR — 11:32.24, 2. NRD — 11:33.36, 3. CSRS — 11:33.39, 4. Bułgaria — 11:34.37, 5. Polska — 11:34.39, 6. Francja — 11:40.49.

Samoporażka

Po śródownym finałowym meczu o PEMK jeden z moich znajomych powiedział: ależ ta Barcelona ma pecha, zdobywała 3-krotnie Puchar Mistrzów (przemianowany później na Puchar UEFA), 2-krotnie PZP, ale nigdy nie osiągnęła najcenniejszego z pucharów — PEMK. W latach 50. na przeszkodzie stał wielki rywal krajowy — Real Madryt (5 razy zdobywał puchar pod rząd), w 1961 r. w finale lepsza była Benfika Lizbóna.

Otóż uważam, że Barcelona nie może mówić o żadnym pechu. Kataloński klub zaskutecznie nie zdobył pucharu, bo to co zaprezentował milionom te lewidybno trudno nazwać piłką nożną. Barcelona przegrała ten mecz na własne życzenie, to była — samoporażka.

A już prawdziwy popis nieudolności dali piłkarze Barcelony w strzelaniu rzutów karnych, w których w 1962 roku, kiedy to po zwycięstwie w finale, zdobyli Puchar UEFA, strzelali 5/5, choć ten procent nie był idealny, bo w tym czasie nie było jeszcze żółtych kartek, a tym samym nie było też żółtych kartek.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka.

Wobec tego, że Barcelona nie zdobyła pucharu, to jest to samoporażka

Nigdy więcej wojny!

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

"Nikt nie może zapomnieć o wojnie — oświadczyl — toteż nie pogodzimy się z uroczystym składaniem wieńców na grobach żołnierzy hitlerowskich przez aliantów". Przekazując w imieniu władz pozdrowienia oraz życzenia z okazji Dnia Zwycięstwa i Dnia Kombatanta, przewodniczący MRN zakończył słowami: "Nigdy więcej wojny! Niech żyje pokój i przyjaźń polsko-radziecka!"

Następnie głos zabrał konsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie Włodzimierz Onosza, który m.in. powiedział: "Tylko na ziemi polskiej — 600 tys. żołnierzy Armii Radzieckiej żyło życie na ołtarzu zwycięstwa. Działaj owocnie ono przyjaźni między naszymi narodami oraz współpracę we wszystkich dziedzinach". Konsul podkreślił wagę inicjatyw pokojowych ZSRR zmierzających do ograniczenia zbrojeń nuklearnych. Weteranem wojny, ludziami pracy, żołnierzem, mieszkańcem Krakowa z okazji Dnia Zwycięstwa życzył twórczej pracy w pokoju.

Wczorajsza akademie zakończyła część artystyczna — koncert orkiestry wojskowej.

Również wczoraj odbyło się uroczyste Plenum Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Krakowie, podczas którego wiceprezydent Marian Kulig zasługuje kombatantem udekorował odznaczając państwowymi i medalami wojskowymi. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Leon Krestian, Krzyż Partyzancki — Albina Jodłowska i Jerzy Mafarski, Warszawskie Krzyże Powstańcze — Alicja Olecka, Maria Rapaczewska, Stanisław Huńko i Bohdan Zieliński. Były także medale „Zwycięstwo i Wolność” oraz „Za udział w wojnie obronnej 39 r.” (wsk)

Wczoraj na płycie dawnego lotniska w Czyżnach przed Muzeum Lotnictwa i

Astronautyki odbyła się pokojowa manifestacja młodzieży. Pod obeliskiem wzniesionym ku czci lotników poległych w latach 1939—1945 żołnierze i harcerze zaciągali honorowe warty. Uczniowie Szkół Podstawowych nr 128, 114, 64, Technikum Mechaniki, Technikum Lotniczego, Technikum Kolejowego złożyli wiązanki kwiatów. Przemówienie o okolicznościach wygłosił przedstawiciel ZBoWiD Włodzisław Klonowski. Harcerze sformułowali także Apel o Zachowanie Pokoju. Przedstawiciel Krakowskiego Komitetu Ruchu Pokoju Gustaw Lembas przekazał załodze białon „Harcerz” plik rysunków o tematyce pokojowej wykonanych przez uczniów szkół podstawowych ze Śródmieścia. Po manifestacji przed Muzeum Lotnictwa i Astronautyki zebrali przeszli do Szkoły Podstawowej nr 128 przy ul. Ulanów 31, gdzie odbyła się część artystyczna uroczystości w wykonaniu młodzieży z Ośrodka Zajęć Pozaszkolnych nr 4. (Pa)

Wczoraj w samo południe na placu Bohaterów Getta przedstawiciele ogniska TKKF przy PBP „Chemobudowa” i uczniowie szkoły przykładał do wianka kwiaty przed tablicą pamiątkową. Następnie 24 uczniów wzięło udział w biegu sztafetowym pod pomnik Pamięci w Płaszowie, stojący na terenie byłego obozu pracy... (koż)

Kiedy na Bramie Brandenburskiej zapalała biało-czerwona flaga obok czerwonego sztandaru, oznaczało to że dla narodu polskiego skończyła się noc hitlerowskiej okupacji. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, u boku Armii Czerwonej, walczący na wschodniej froncie o wolność i niepodległość ojczyzny. Także polscy żołnierze na froncie zachodnim przelewali krew za Polskę. Wszy-

scy, którzy mogli, chwycili za broń by pokonać okupantów. Pod koniec wojny Polska miała czwartą armię na świecie, która walczyła w ramach koalicji antyhitlerowskiej. Żołnierze wszystkich frontów II wojny światowej, b. więźniowie obozów koncentracyjnych, pedagodzy, którzy prowadzili tajne nauczanie, zrzeszeni są w organizacji kombatantów ZBoWiD. Z okazji 9 maja — Dnia Zwycięstwa członkowie oddziału śródmiejskiego Związku Bojowników o Wolność i

Demokrację spotkali się w auli Urzędu Dzielnicy na okolicznościowej akademii. Podczas uroczystości, zasłużonym żołnierzom i działaczom społecznym wręczono zostały wysokie odznaczenia państwowe i wojskowe, przyznane przez Radę Państwa. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zyrnunt Strącek, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Józef Gajkowski, Wilhelm Karp, Kazimierz Majgier i Józef Pudelski. Kombatanci zostali także uhonorowani: Krzyżami Partyzanckimi, medalami „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.”. Medalami Zwycięstwa i Wolności i Krzyżami Oświęcimskimi. (żur)

Drogi zwycięstwa w malarstwie W. Korcza

(Inf. wł.) Wczoraj w siedzibie Zarządu Krakowskiego TPPr otwarto w obecności sekretarza KK ZPPr, przewodniczącego ZK TPPr Jana Czeplę i przedstawicieli Konsulatu Generalnego ZSRR w Krakowie, wystawę malarstwa batalistycznego Włodzimierza Korcza. Wskazywając na obchody Dnia Zwycięstwa. Prezentowane na wystawie prace są częścią cyklu, który w całości od 17 maja będzie eksponowany w Klubie Garnizonowym w Krakowie.

Włodzimierz Korcz, laureat nagrody ministra obrony narodowej w dziedzinie malarstwa batalistycznego jest znaną historią najnowszej, okresu II wojny światowej w szczególności, co bez trudu można odczytać w prezentowanych dziełach. Tylko bowiem autentyczne zaangażowanie, kronikarska jakby pasja, dać może takie efekty — przepełnienie płóci atmosferą tamtych dni, przeciętności żołnierzy „List z domu”, co sprawiła, że nawet pewne niedopracowanie warsztatowe jest przy tym mniej widoczne. Najważniejszy jest temat — drogi zwycięstwa, warsztat

jest na drugim, mniej znaczącym planie. Ten temat to jakby historia 6. Pomorskiej Dywizji Piechoty, ona to właśnie brała udział w wielu znaczących zbrojeniach, poczynając od Lenino aż do Kolobrzegu. Cykl rozpoczyna płótno zatytułowane „Lenino”, kończy zaś artystyczna wizja żołnierskich ćwiczeń spadochroniarzy z 6. Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Po drodze zaś był Kolobrzeg, jak mówi tytuł jednego z obrazów, były transzeje, wybuchy, były walki o Przełęcz Dukielską, cała ta atmosfera walki, nadziei na zwycięstwo, radości ze zwycięstwa wreszcie. Nie będzie chyba niedokreślą uchylenie rąka tajemnic warsztatowych Korcza, który maluje przy akompaniamentu odgłosów z pola walki. Magnetyczne nagrania tej specyficznej „muzyki” wybuchających bomb, jęku rannych, łoskotu broni są niezbędną inspiracją dla artysty.

Zwolennikom twórczości batalistycznej przypominamy: wystawa czynna jest w siedzibie Zarządu Krakowskiego TPPr, od 17 maja w Klubie Garnizonowym. (or)

W „Budostalu” potrafią myśleć ekonomicznie

„Mamy takiego szefa — mówi sekretarz KZ ZPPr Piotr Hajduk — który myśli ekonomicznie. Tyle się teraz mówi o edukacji ekonomicznej, a dyrektor JERZY GAJDA już 3 lata temu zrobił to w swoim zakładzie: szkole ekonomicznej, które prowadzi w swojej klasie specjalistów, m. in. z Krakowskiej Akademii Ekonomicznej, objętych mistrzów i brzdękistów. Tak więc wszystkie komiesięczne narady na budowlach mogły się odbywać z udziałem przedstawicieli „oficerek produkcji”. Zresztą strategiczne dla przedsiębiorstwa decyzje podejmowane są kolektywnie, z przedstawicielami organizacji partyjnej i młodzieżowej, rady pracowniczej i związków zawodowych”.

Wraz ze wzrostem założeń zwiększyła się i organizacja partyjna. I wcale nie dlatego, że przyszli „już gotowi” z innych firm. 32 kandydatów przyjętych w ciągu ostatniego roku — mimo bardzo trudnej struktury organizacyjnej zakładu (120 budów) — to bardzo dużo, ale też jak mówi sekretarz KZ ZPPr Piotr Hajduk: „Pracowaliśmy to już od 3 lat, więc nie jest to coś niesczekanego”.

„Tych których chcieliśmy celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

Poważne zaległości w budowie zbiorników wodnych

(Inf. wł.) W Krakowie przebywa grupa dzielnicy z całego kraju — członków Klubu Publicystów Morskich SD PRL. Interesują się oni nie tylko problematyką morską, ale także szeroko pojętymi sprawami gospodarowania zasobami wód w głębi kraju oraz drogami śródlądowymi. Wczoraj podczas spotkania publicystów morskich z kierownictwem Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Krakowie, dyrektor ODGW mgr inż. Tadeusz Łagosa przedstawił stan budowy zbiorników wodnych na dopływach górnej Wisły — Dunajcu, Rable i na rzece Ropie w województwie nowosądeckim. Mimo szybkiego wzrostu zapotrzebowania na wodę ze strony przemysłu, rolnictwa i ludności — bardzo poważnie jest niestety tempo realizacji zbiorników wodnych. Brak materiałów, sprzętu, a także ludzi — powodują wydłużanie się terminów budowy obiektów wodnych jak np. zbiornika w Czorsztynie, budowy obiektów wodnych jak np. zbiornika w Czorsztynie, budowy obiektów wodnych jak np. zbiornika w Czorsztynie.

Miał on być ukończony w 1988 roku, tymczasem dopiero teraz przystępuje do jego budowy. Do impasu w budowie zbiorników w Niemalce mierze przyczynił się także podział administracyjny kraju, dokonany w 1975 roku. Reforma ta, która w sposób sztuczny podzieliła obszary dorzeczy Wisły, zdeintegrowała system gospodarowania zasobami wodnymi. W miejsce jednego gospodarza powstało ich wielu. Dlatego od kilku lat czynione są poważne wysiłki, by w ramach makroregionu południowo-wschodniego wypracować sposoby podejmowania wspólnych ekonomicznych decyzji w dziedzinie gospodarki wodnej. Z kolei w latach osiemdziesiątych wskutek ostrych cięć inwestycyjnych musiano ograniczyć program budowy zbiorników lub zadania te przesunąć na późniejszy okres, jak np. uciążliwość do że wspomnianym zbiornikiem w Świnnej Porębie. Pewnego ożywienia w budownictwie wodnym, a tym samym możliwości nadrobienia opóźnień i zaległości — należy oczekiwać w bieżącym 5-leciu. (inf)

Demokrację spotkali się w auli Urzędu Dzielnicy na okolicznościowej akademii. Podczas uroczystości, zasłużonym żołnierzom i działaczom społecznym wręczono zostały wysokie odznaczenia państwowe i wojskowe, przyznane przez Radę Państwa. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Zyrnunt Strącek, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: Józef Gajkowski, Wilhelm Karp, Kazimierz Majgier i Józef Pudelski. Kombatanci zostali także uhonorowani: Krzyżami Partyzanckimi, medalami „Za udział w wojnie obronnej 1939 r.”. Medalami Zwycięstwa i Wolności i Krzyżami Oświęcimskimi. (żur)

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w Nowym Sączu

zatrudni natychmiast

w podległym Oddziale w Nowym Targu

- kierowców
- konwojentów
- mechaników samochodowych
- mistrza
- dyspozytorów
- kontrolera technicznego

z terenu Nowego Targu i pobliskich okolic

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego WZTM. Pracownikom przysługuje deputat 4-nadaniowy. Istnieje możliwość dowozu pracowników transportem zakładowym.

Blizszych informacji udzieli Kierownik Oddziału WZTM w Nowym Targu, ul. Ludziska 29, tel. 63-52, 63-74. K-3050

KRAKOWSKA STOCZNIA RZECZNA
Kraków, ul. Stocznia 1, tel. 55-16-00

zatrudni zaraz

- ▲ spawaczy
- ▲ ślusarzy
- ▲ elektryków
- ▲ malarzy
- ▲ tokarzy-frezery
- ▲ operatora dźwigu samodzielnego
- ▲ stolarzy
- ▲ kierowcę kat. C, D

oraz następujących pracowników umysłowych

- ▲ technologa
- ▲ specjalistę do spraw zaprzęgnięcia
- ▲ kontrolera w kontroli jakości
- ▲ inspektora do spraw jakości

Reflektujemy również na zatrudnienie emerytów i rencistów na stanowiskach robotniczych i inżynierskich.

Przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie dla miejscowych tylko na stanowiskach robotniczych.

Telefon: 55-16-00. K-3526

ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!
Krakowskie Zakłady Elektroniczne „UNITRA-TELOPOD” w Krakowie, ul. Lipowa 4

przyjmą absolwentów

szkół podstawowych z terenu województwa m. krakowskiego do praktycznej nauki zawodu:

- monter podzespołów elektronicznych
- ślusarz narzędziowy
- ślusarz maszynowy
- tokarz
- frezer
- monter instalacji sanitarnych

Rok szkolny rozpoczyna się 1 września 1986 roku. Nauka trwa trzy lata.

Uczniowie odbywają praktyczną naukę zawodu w Zakładzie pracy, a teoretyczną w Zasadniczych Szkołach Zawodowych.

Za czas pracy i nauki otrzymują miesięczne wynagrodzenie w wysokości:

- w klasie I — 2.500 zł
- w klasie II — 2.950 zł
- w klasie III — około 5.200 zł

Po ukończeniu nauki absolwenci mają zapewnioną pracę w KZ „Unitra-Telpod” oraz mogą uzyskać skierowanie do Technikum.

WPISY PRZYJMUJE: Dział Szkolenia Zawodowego, KZ „Unitra-Telpod” w Krakowie, ul. Lipowa 4.

Telefoniczne informacje pod nr. tel. 66-95-22, wewn. 10-18, 10-17.

Przy wpisie należy złożyć: podanie, życiorys, skrócony odpis aktu urodzenia, kartę informacyjną ze szkoły podstawowej, pięć fotografii, świadectwo zdrowia wraz z wynikami badań analitycznych, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej wraz z odpisem po zakończeniu roku szkolnego.

NIE ZWLEKAJCIE Z DECYZJĄ
o wyborze zawodu i miejscu pracy
ZGŁOSIĆ SIĘ DO NAS

Czekają na Was dobre warunki pracy i nauki oraz Wasi koledzy i koleżanki. K-1007

DWIE SPRAWDZARKI KART PERFOROWANYCH
Soemtron 425, sprawne technicznie, mało używane

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie, ul. Brońska 1, tel. 66-32-65, w godz. 7-14. K-1521

Współpraca z Zakładem Energetycznym

Absolwenci szkół podstawowych! ZESPÓŁ ELEKTROCIĘPLOWNI KRAKÓW przyjmie Was do nauki

w atrakcyjnym i popłaćnym zawodzie monter mechanicznych urządzeń energetycznych

W trakcie nauki zakład nasz zapewni:

- płatne zwolnienia na zajęcia w Zasadniczej Szkole Zawodowej
- wynagrodzenie miesięczne
- w I klasie — około 2250 zł
- w II klasie — około 2700 zł
- w III klasie — około 4500 zł
- nagrody kwartalne za dobre wyniki w nauce i pracy
- zniżkę w opłatach za energię elektryczną i ekwiwalent za węgiel deputatowy — od klasy drugiej
- inne świadczenia socjalne, kulturalne, rekreacyjne

Po ukończeniu nauki zapewni:

- zatrudnienie w Zespole Elektrociepłowni Kraków
- pomoc materialną na zagospodarowanie
- możliwość dalszej nauki w 3-letnim technikum

Wpisy przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zespołu Elektrociepłowni Kraków, ul. Ciepłownicza 1, pokój 104 lub 112, w Budynku Usług Technicznych, tel. 44-21-77, wewn. 568 lub 561 oraz Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Górniczego i Energetyki w Krakowie, ul. Brzozowa 5, I p., pokój 101, tel. 22-49-55 lub 66-32-57. K-1227

ZAKŁAD RZEMIEŚLNICZY
31-581 Kraków ul. Tuwima 2

zrzeszony w Spółdzielni „ELEKTROTECHNIKA”

POLECA

USŁUGI w technice SITODRUKU

- nadruki tekstów i znaków graficznych na każdym podłożu /kafki, papier, tworzywa sztuczne, metal, szkło, skóra itp./
- nadruki na koszulkach, dresach, torbach/napisy numery/
- wykonywanie proporzyszków klubowych i okolicznościowych
- wykonywanie plaketek, metek towarowych, naszywek itp.
- wyrób tarcz szkolnych
- wykonywanie samoprzylepnych materiałów reklamowych /na foliach i papierach prod RFN firmy JAC/
- wykonywanie identyfikatorów i odznak plastikowych
- wykonywanie kopii grafiki artystycznej

Wykonujemy w uzgodnieniu z Klientami PROJEKTY PŁASTYCZNE do naszych wyrobów Gwarantujemy najwyższą jakość wyrobów najlepszą cenę i terminową usługę.

INFORMACJE —

codziennie w godz. 8-15, tel. 44-28-46, godz. 15-20, tel. 44-88-61.

— Skupujemy materiały sitodrukowe oraz poszukujemy maszyn sitodrukowych K-2987

PRACA

MONTERA spawacza, pomocnika, również rencistów — zatrudni Zakład Rzemieślniczy. Tel. 21-24-98.

KUPNO

KAROSERIĘ 125p, nową lub po wypadku — kupię. Tel. 11-18-34.

SPRZEDAŻ

MEBLE — meblowlaki, komplety kuchenne, komplety wypoczynkowe, narożniki, wersalki, amerykański — poleca sklep meblowy w Nowym Sączu, ul. Zielona 22. g-17556

PUDLE czarne i srebrne, po championach sprzedam. Tel. 66-22-83. g-18345

OLKIT — sprzedam. Tel. 21-18-14, w godz. 8-15. g-17912

ALTUS, WS 303, Zodiak z kolumnami, Arla plus taśmy — sprzedam. Tel. 33-44-90, wieczorem. g-17557

CHARTY rosyjskie borzoje, po złotych medalistach — sprzedam. Kraków, Bałicka 226. g-17562

LOKALE

SKAWINA, M-4, telefon — zamienię na poddaż w Nowym Sączu. Tel. 76-24-21. g-17597

MIESZKANIE własnościowe, M-3 — sprzedam. Dębica, Robotnicza 1 a /20. P-69

SPÓŁDZIELCZE 3 pokoje, jasna kuchnia, łoggia, I p. w Nowej Hucie — zamienię na 3 pokoje, I p. w Brzesku. Oferty 9534 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

LOKAL oraz plac, Krowodrza na magazyn lub inną działalność wydzielając firmie. Oferty 17255 „Prasa” Kraków Wiślna 2. g-17255

DEBICA! Rozpoczęta budowa domu oraz materialny — sprzedam. Oferty: 18557 „Prasa”, Tarnów, Krakowska 12.

ROZNE

PRZEZ cały rok prowadzą pensjonat dla dzieci. Rabka, tel. 778-35. T-18577

MATRYMONIALNE oferty krajowe, zagraniczne. Wystarczy zaadresować: 30-960 Kraków, skrytka 802. g-68496

MAŁŻENSTWA krajowe, zagraniczne „Halszka” Zary. A-66

◆ Szkoła dla odważnych i wytrwałych
◆ Praktyczny zawód
◆ Atrakcyjne stanowisko w przedsiębiorstwie
◆ Popłatna praca

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

Polskich Kolei Państwowych
w Krakowie, ul. Piłotów 51 (Rondo Miłyńskie)
tel. 11-15-90

przyjmuje wpisy

do klas pierwszych na rok szkolny 1986/87

O SPECJALNOŚCIACH:

- ▲ elektromonter
- ▲ elektromonter taboru szynowego
- ▲ elektromonter trakcji elektrycznej
- ▲ mechanik urządzeń kolejowych
- napraw elektrowozów
- napraw lokomotyw apalinowych
- napraw kolejowych maszyn drogowych
- ▲ mechanik pojazdów samochodowych
- ▲ operator ruchowo-przewozowy kolei (pierwszeństwo chłopców)
- ▲ elektromechanik urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego
- ▲ monter nawierzchni kolejowej

Szkola przyjmuje również do swych filii:

Filia Szkoły przy Lokomotywni PKP Kraków-Prokocim

Filia Szkoły przy Lokomotywni PKP w Trzebinie (prowadzi internat dla chłopców)

Warunki przyjęcia:

- ukończenie szkoły podstawowej
- nieprzekroczony 18 rok życia
- odpowiedni stan zdrowia stwierdzony przez lekarza PKP

W okresie nauki uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie pieniężne przewidziane dla Zasadniczych Szkół Zawodowych
- bezpłatne umundurowanie
- odzież ochronną
- legitymację kolejową (uprawnienia do przejazdu żukowego 80 proc.)
- deputat węglowy lub ekwiwalent pieniężny po roku nauki
- 12 bezpłatnych biletów na dowolne trasy kolejowe
- bezpłatny bilet na dojazd do szkoły
- bezpłatna pomoc lekarska i lekarska
- możliwość okrzestania z bezpłatnego internatu i wyżywienia za częścią opłatnością (Trzebinia)

Ukończenie szkoły uprawnia do kontynuowania nauki w szkole średniej, a w szczególności w Technikum Kolejowym dla Pracujących w Krakowie przy ul. Piłotów 51.

NIE ZWLEKAJ — ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!
K-2224

Woda dla krakowian wisi... na wciągniku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W Sierpcy wyłaniają się z ziemi dwa olbrzymie zbiorniki, z których każdy pomieści 34 tys metrów sześciennych wody. Prototypowe — takich dużych jeszcze nie budowali. W przyszłości staną tu jeszcze dwa identyczne zbiorniki obsługujące trzecią nitkę Raby.

Jedziemy dalej, w Gorzkowie zbiornik o pojemności 7,5 tys. m sześciennych już gotowy, czeka tylko na próbę szczelności. Coraz bliżej do Dobczyc. Największym placem budowy jest teraz zakład uzdatniania wody. Tutaj rozegra się bitwa o termin. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

celatora — tutaj wykorzystującej jawną koalicję i symulację wody pobawiana będzie zawieszona. Obok zagęszczacz osadu i budynku filtru. Opóźnienia notowane są przy wznoszeniu budynku chemicznego. Powód prozaiczny — Transbud nie dostarcza potrzebnej ilości wyrodek do wywozu ziemi.

Wreszcie zapora. Ujęcie wody już w pełni gotowe. W przebiegu pracy z ujęcia tymczasowego przeszkadza tylko niski stan wody. Przewodniczący Komisji Planowania Marek Paszucha z nadzieją patrzy w niebo i twierdzi, że zgodnie z tradycją około 10. Pomownia prawie gotowa. Znowu pada hasło wciągnięcia. Brakuje też dmuchaw z NRD. W tej sprawie prezydent Salwa interweniował już u burmistrza Lipska. Dmuchawy mają dotrzeć wkrótce. Kłótnia jeszcze hasło kryzy. Kryzy zamówione zostały u Szadkowskiego, ale Szadkowski żądał dostarczenia wszystkich niezbędnych materiałów łącznie ze... szrubami.

W czym się da pomoże — mówi prezydent Jakubowski — ale oni też muszą się dołożyć.

Sterczą szkielety kopuł ak-

TYGODNIOWY program TV

10 V — 15 V 1986

SOBOTA

PROGRAM I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziale
9.00 Dla młodych widzów:
„Sobótka” oraz film z serii:
„Cztery pancerni i pies”, odc.
14 pt. Czerwona seria
10.40 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe i naj-
nowsze” w tym: „Telewizyjna
lista przebojów”
12.10 W świecie cłszy —
progr. dla niesłyszących
12.40 Telewizyjny koncert
życzeń
13.10 „Starość” — rumuński
film dokum.
13.30 Kontynuacja trady-
cji — wystawa w Muzeum
Etnograficznym w Warsza-
wie
13.50 Morze wokół nas: „Ry-
ba z zalewu”
14.30 „Azymut” — wojsk.
mag. publicyst.
15.00 DT — wiadomości
15.05 Antologia dramatu po-
wstającego: George Bernard
Shaw „Małżeństwo”
16.15 Reportaż z przeszłości:
„Zamach majowy”
16.40 Losowanie Dużego
Lotka
16.50 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: IV etap —
kryterium w Warszawie
19.00 Dobranoc: „Przygody
kota Filemona”
19.10 Z kamerą wśród zwie-
rząt
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Poślubiłem dziewczynę
z fotografii” — ang. film
fabularny, reż. Peter Werner
21.35 Czas — mag. publicyst.
22.25 Kronika XXXIX Wy-
ścigu Pokoju
22.45 7 dni na świecie
22.55 DT — wiadomości
23.00 Sportowe rytmy ty-
godnia
23.55 Kino Nocne: „Okup”,
odc. 4 — irlandzki serial kry-
min.

PROGRAM II

15.00 — 23.45 Sobota w
„Dwójce”
15.00 Powitanie
15.05 Uśmiech na dobry po-
czątek
15.20 Firma „Antoni Piech-
niczka”
15.50 Wideoeka
16.30 „Teatr jednego akto-
ra” — Toruń '86
17.00 Wielka gra
18.00 „Naukowa” spuścizna
świata arabskiego, odc. 5 pt.
Alchemia — hiszp. serial do-
kum.
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Halo komputer
19.30 Dziennik Telewizyjny
(dla niesłyszących)
20.00 Festiwal Muzyki —
Łańcut '86 — transmisja z o-
twarcia festiwalu
21.10 „Między szczytami” —
progr. Karola Szyndlerza
21.50 „Blues i okolice” —
22.30 Opowieść o miłości:
„Tragedia miłosna”, odc. 3 —
włoski serial obycz.
23.55 Studio Sport
0.25 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów:
„Teleranek” oraz film z se-
rii: „Wspaniały świat Walta
Disneya”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Dzieje zamków”, odc.
1 pt. Alhambra — franc. se-
rial dokum.
11.35 „Linda”, odc. 1 pt. Sa-
tyr — weg. komedia kryminal-
na, reż. György Gát
12.40 Siedem anten
13.25 Telewizyjny Koncert
Życzeń
14.10 Kraj za namiastem
14.30 Ludzie naszej epoki:
Stanisław Dubois
15.00 DT — wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: Ser-
giusz Prokofiew „Piotruś i
wilki”, reż. M. T. Nowkowskiej
15.30 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: V etap —
Kutno — Poznań
17.10 Studio I
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Miś
Kuleczka”
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Białe, niebieskie, czer-
wone”, odc. 6 — franc. serial
filmowy
21.00 Pegaz
21.50 Sportowa Niedziela i
kronika XXXIX Wyscigu Po-
koju
22.50 Leksykon polskiej mu-
zyki rozrywkowej
23.15 DT — wiadomości

PROGRAM II

10.25 Film dla niesłyszą-
cych: „Białe, niebieskie, czer-
wone”, odc. 6
11.25 „Peryskop” — wojsk.
progr. publicyst.
11.55 — 22.25 Niedziela w
„Dwójce”
11.55 Powitanie
12.00 Kwadrans z hejnałem
12.15 DT — wiadomości
12.20 Jutro poniedziałek
12.30 Kino Familiine: „Na
obcej ziemi”, odc. 5 — brazy-
lijski serial obycz.
13.40 Zwierzęta w kamerze:
Islandzkie ederyony, cz. 2 —
film przyrodniczy, prod. RFN
14.10 Ze szkatki na ty
15.10 Formula I
17.20 Kalendarz Filmowy:
„Kino-Okno”
18.10 Słynne dzieła, słynni
wykonawcy: Koncert nad
koncertami — Artur Rubin-
stein
19.00 Wywiady Ireny Dze-
litzkiej — wywiad z młn. spraw
zagran. Marianem Orzechow-
skim

PROGRAM I

9.30 — 12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany:
„Avenida Paulista”, odc. 2 —
serial prod. brazylijskiej
11.25 Magazyn „Domatora”
11.50 Rozmowy o warto-
ściach
12.00 Hist., kl. 7: U progu
niepodległości
12.50 Hist., kl. 4 lic.: Polski
Październik
13.30 TTR — matem., sem.
4: Zastosowanie pochodnej do
zadań
14.00 TTR — hod. zwierząt,
sem. 4: Zasady doboru par do
rozplodu
14.30 Plastyka, kl. 3: Spot-
kanie IX — kompozycja i
proporcje
14.55 Program dnia: DT —
wiadomości
15.00 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: Gorzów —
Szczecin
16.30 Dla młodych widzów:
„Akademia muzyczna”
16.55 Dla dzieci: „Cofak” —
teleturbin
17.20 DT — wiadomości
17.30 Gazeta Rolnicza
18.00 Telewizyjny informa-
tor wydawniczy
18.20 Spór o gospodarkę:
Bączka i Pączka
19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Zebranie otwarte
20.30 „Avenida Paulista”,
odc. 2 — serial prod. brazy-
lijskiej, reż. Walter Avancini
21.45 Kronika Wyscigu Po-
koju
22.00 DT — komentarze
22.20 Program publicystycz-
ny
23.05 DT — wiadomości
23.10 J. angielski, lek. 26

PROGRAM II

17.00 Jak być kochanym
17.30 W obronie własnej
18.00 Podaj łapę: „Moda na
psa”
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 „Pizama” — film TP,
reż. Antoni Krauze. Wyk.: S.
Celinska, A. Wilk
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Powroty: „Zbyszyn”
20.45 Międzynarodowe zawo-
dy w powożeniu zaprzęgami
parokonnymi
21.15 „Kontra” — amatorski
zespół tańca

21.45 Panorama kina ra-
dzieckiego: „Wiosna na ulicy
Zarzęcznej”, reż. Feliks Mi-
roner i Marlen Chuchjow
22.20 Studio Festiwalowe —
Łańcut '86
23.35 Wieczorne wiadomości

ŚRODA

PROGRAM I

9.30 — 12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany:
„Greta” — polski film telew.
11.20 Zielono nam
11.30 Prawo na co dzień
11.35 „Nici” — weg. film
dokum.
12.00 J. pol., kl. 6: Sherlock
Holmes niezwykły detek-
tyw
12.50 Chemia, kl. 7: Odczyn
wodnych roztworów kwasów
i zasad
13.30 TTR — upr. roślin,
sem. 2: Metody agrotechn. i
biolog. ochrony roślin
14.00 TTR — hod. zwierząt,
sem. 2: Typy użytkowe i rasy
owiec
14.30 Muz., kl. 1: Gramy na
instrumentach
14.55 NURT: Przygotowanie
do życia w rodzinie
15.25 Program dnia: DT —
wiadomości
15.30 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: Szczecin —
Berlin
17.00 Dla dzieci: „Tik-Tak”
17.20 DT — wiadomości
17.30 Losowanie Express
Lotka i Super Lotka
17.50 „Za nocleg płaciło się
głową” — film dokum. Karo-
la Lubalskiego
19.00 Dobranoc: „Przygód
kilka wróbla Cwirka”
19.10 „Układ Warszawski”
— wojsk. program dokum.
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Greta” — polski film
telew., reż. Krzysztof Grub-
ber. Wyk.: J. Grabowski, A.
Kruszewska i in.
21.25 DT — komentarze
21.45 Kronika Wyscigu Po-
koju
22.05 Trybuna Sejmowa
22.55 DT — wiadomości
22.55 J. rosyjski, lek. 26

PROGRAM II

17.00 Wspinaczka na Mount
Everest — film dokum.
prod. radz.
17.30 „Moja muzyka”: Da-
nuta i Witold Danielewicz-
wie
18.00 „Kosmiczny test” —
fantastyka radziecka
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 „Z dyktemi cygara” —
gawęda Wilhelma Szew-
czyka
20.15 Spotkania zamkowe:
„Bo pawiem narodów byłeś i
papuga”
20.45 Rozmowy z Lucynką
— progr. H. Czyża
21.20 „100 km od Gorzowa”,
odc. 1 pt. Słubice — rep.
21.40 „Trzecia granica”, odc.
6 pt. Order z Księżyca — se-
rial filmowy TP, reż. W. So-
larz
22.40 „100 km od Gorzowa”,
odc. 2 pt. Słubice-Smogory —
rep.
23.00 Studio Festiwalowe —
Łańcut '86
23.15 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 — 12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany:
„Zabieć sędzię” — film prod.
franc.
11.30 Szkoła dla rodziców:
„Z wizytą u ortopedy”
11.45 Historia najbliższa
12.00 Biol., kl. 7: Wrażliwość
i regulacja hormonalna roślin
12.50 J. pol., kl. 1 lic.: Po-
słania polskiego Oświecenia
13.30 TTR — fiz., sem. 4:
Promieniowość sztuczna
14.00 TTR — j. pol., sem. 4:
S. Zeromski — „Ludzie bez-
domni”
14.50 Praca-techn., kl. 2:
Mój rower
16.25 Program dnia: DT —
wiadomości
16.30 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: Berlin —
Halle
17.30 DT — wiadomości
17.40 „Mieszkań” — wszech-
nic budowlana
18.05 „Zimnarska, frontowa
przystań” — wojsk. program
hist.
18.30 Sonda: „Sekrety kró-
lowej”
19.00 Dobranoc: „Fred, po-
strach kotów”
19.10 Program publicystycz-
ny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zabieć sędzię” —
franc. film fab., reż. Jean
Pierre Mocky
21.35 Kronika Wyscigu Po-
koju
21.50 DT — komentarze
22.10 Klub Międzynarodowy
22.50 DT — wiadomości
22.55 J. franc., lek. 26

PROGRAM II

17.00 Życie od kuchni
17.30 Uwaga dokument:
„Fragment rzeczywistości” —
film dokum. I. Szczepański-
ego
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Wokół estrady: Mary-
la Rodowicz
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Festiwal Muzyczny —
Łańcut '86: Kwartet im. Ja-
nacza (bezpłat. transm. i cz.
konc. z udz. zesp. czechosło-
wackiego podczas Festiwalu
Muzyki w Łańcutu. W konc.
utwory: Corelliego, Mozarta i
Janaczka)
21.00 „Variate, variete” —
progr. rozr.
21.35 „Milczenie” — polski
film fab., reż. Kazimierz Kut-
y. Wyk.: K. Fabisiak, M. Kobi-
rzycki, E. Czyżewska, Z. Cy-
bulski
23.10 Studio Festiwalowe —
Łańcut '86
23.25 Wieczorne wiadomości

PROGRAM I

9.30 — 12.00 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany:
„Zabieć sędzię” — film prod.
franc.
11.30 Szkoła dla rodziców:
„Z wizytą u ortopedy”
11.45 Historia najbliższa
12.00 Biol., kl. 7: Wrażliwość
i regulacja hormonalna roślin
12.50 J. pol., kl. 1 lic.: Po-
słania polskiego Oświecenia
13.30 TTR — fiz., sem. 4:
Promieniowość sztuczna
14.00 TTR — j. pol., sem. 4:
S. Zeromski — „Ludzie bez-
domni”
14.50 Praca-techn., kl. 2:
Mój rower
16.25 Program dnia: DT —
wiadomości
16.30 Studio Sport — XXXIX
Wyscig Pokoju: Berlin —
Halle
17.30 DT — wiadomości
17.40 „Mieszkań” — wszech-
nic budowlana
18.05 „Zimnarska, frontowa
przystań” — wojsk. program
hist.
18.30 Sonda: „Sekrety kró-
lowej”
19.00 Dobranoc: „Fred, po-
strach kotów”
19.10 Program publicystycz-
ny
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zabieć sędzię” —
franc. film fab., reż. Jean
Pierre Mocky
21.35 Kronika Wyscigu Po-
koju
21.50 DT — komentarze
22.10 Klub Międzynarodowy
22.50 DT — wiadomości
22.55 J. franc., lek. 26

PROGRAM II

17.00 Życie od kuchni
17.30 Uwaga dokument:
„Fragment rzeczywistości” —
film dokum. I. Szczepański-
ego
18.20 Przeboje „Dwójki”
18.30 KRONIKA (Kr.)
19.00 Wokół estrady: Mary-
la Rodowicz
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Festiwal Muzyczny —
Łańcut '86: Kwartet im. Ja-
nacza (bezpłat. transm. i cz.
konc. z udz. zesp. czechosło-
wackiego podczas Festiwalu
Muzyki w Łańcutu. W konc.
utwory: Corelliego, Mozarta i
Janaczka)
21.00 „Variate, variete” —
progr. rozr.
21.35 „Milczenie” — polski
film fab., reż. Kazimierz Kut-
y. Wyk.: K. Fabisiak, M. Kobi-
rzycki, E. Czyżewska, Z. Cy-
bulski
23.10 Studio Festiwalowe —
Łańcut '86
23.25 Wieczorne wiadomości

nasze MIASTO

Przed Dniem Zwycięstwa



Zgromadzeniem mieszkańców na Rynku w Słomnikach roz-
począł się wczoraj uroczystości z okazji Dnia Zwycię-
stwa. Mieszkańcy przemierzali ulicami miasta i przed pom-
nikiem Męczenników złożyli wieńce i kwiaty. Także w tym
dniu w Komitecie Miejsko-Gminnym PZPR odbyło się spotka-
nie weteranów ruchu robotniczego i kombatanów z Egze-
kutywą KM-G. Podczas spotkania wręczono trzy listy gra-
tulatoryjne od I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza. Na
zakończenie odbyła się uroczysta akademicka, podczas której
wręczono 13 medali „Za udział w obronie kraju”, 3 Medale
Zwycięstwa i Wołności, 9 Medali 40-lecia Polski Ludowej
i 1 medal „Za utrwalenie władzy ludowej”. W części arty-
stycznej wystąpił chór ze Słomnik.

Na zdjęciu moment składania kwiatów pod pomnikiem.
Fot. W. KLAG

W holdzie tym, którzy walczyli

Od początku istnienia szkoły
pielęgnały tradycję powstań
śląskich. Utrzymujemy ścisłe
przejazdowe kontakty z lic-
nymi, mieszkającymi na tere-
nie Krakowa i okolic wetera-
nami pamiętnych walk o przy-
łączenie Śląska do Polski. Byli
powstańcami śląskimi, bado-
nie dzieła się z naszą młodzie-
żą, z naszymi młodzieńcami,
uczestniczą do lekcji wychow-
awczych i patronują szkol-
nym organizacjom młodzieżo-
wym. Dzięki nim również ma-
my bardzo interesującą i bez
wątpienia jedyną tego typu na
terenie Krakowa Izbę Pamięci

Powstań Śląskich — powie-
dź Franciszek Stepien dy-
rektor Zespołu Szkół Elek-
trycznych w Krakowie w trak-
cie zorganizowanej wczoraj
okazji 65. rocznicy III powsta-
nia śląskiego uroczystej aka-
demii. W jej programie zna-
daliśmy się m.in. bardzo intere-
sujące recytacje i występy ar-
tystyczne przygotowane przez
uczniów ZSS i Szkoły Podsta-
wowej nr 88 z Nowej Huty,
które noszą imię Powstańców
Śląskich.

W uroczystości uczestniczyli
m. in. weterani walk powstań-
czych, (koż)

Za trzy dni matura...

**Ponad 6 tysięcy abiturientów
przystąpi w Krakowie
do egzaminu dojrzałości**

W poniedziałek rozpo-
czyna się tegoroczna ba-
talia maturalna. Egzamin do-
jrzałości zostanie przeprowa-
dzony po raz czwarty wg no-
wych zasad. Zostanie nim ob-
jętych ok. 6050 absolwentów
liczeć ogólnokształcących,
szkół zawodowych i szkół dla
pracujących. O godzinie 8 ra-
no uczniowie zasiadą do pi-
semnego egzaminu z języka
polskiego. Będą mieli do wy-
boru trzy tematy. Stopień trud-
ności uzależniony będzie od
profilu szkoły lub klasy (np.
klasy humanistyczne).

Kilka słów przypomnienia o
nowych przepisach egzaminu
dojrzałości. Pismienie zdaje się
dwa przedmioty — język pol-
ski i do wyboru (w zależności
od profilu wykształcenia) hi-
storię, łacinę, biologię, mate-
matykę, język obcy nowoży-
tny. Z tym, że ocena niedosta-
teczna z języka polskiego eli-
minuje z dalszego toku egza-
minacyjnego. Ewentualna po-
prawka możliwa jest tylko z
drugiego egzaminu pismennego,
lecz pod warunkiem, że w o-
statnich dwóch klasach abi-
turient otrzymywał co naj-
mniej ocenę dobrą z tego
przedmiotu. W części ustnej
obowiązuje w liceach ogóln-
kształcących cztery przedmioty
— język polski, nowożytny
język obcy, wychowanie oby-
watelskie i jeden przedmiot do
wyboru z pozostałych. Natomiast
w szkołach zawodowych
egzamin ustny składa się z
trzech przedmiotów, zasady
podobne.

Egzaminy maturalne zako-
ńczą się 10 czerwca. Nie po-
staje nam nic innego, jak ży-
czyć „połamania nóg” (op)

Zawiadomienie Komunikaty

Na skutek kradzieży biletów
na imprezę organizowaną w
hall „Korony”
w dniu 24 maja 1986 r.
Estrada Krakowska
uniemożliwia
biletów w kolorze żółtym.

Posiadacze złotych biletów
proszeni są o dokonanie ich
wymiany w miejscach naby-
cia. Żółte bilety nie będą
honorowane.

MAŁA KRONIKA

♦ KDK „Pałac pod Bara-
nami” (Rynek Gł. 27): Semi-
narium: Mistrzowskie lekcje
gry na gitarze; udz. wezmą:
Delia Aussel i Roberto Aussel
— 10; spotkanie z Jorge Car-
doso — 16; recital Jana
Kaczmarka — 17.30 i 19.30;
Wystawa ruchomych kolejek
żelaznych (10—12 i 14—18);
Sala „Fontany” Muz. Histo-
rycznego: Recital Jorge More-
la z Argentyny — 19.30.

co-gdzie-kiedy?

PIĄTEK, 1986-05-09

Dzień Zwycięstwa, jutro Izydora

teatry

ŚLÓWACKIEGO (pl. Ducha 1):
W. Gombrowicz: Trans Atlantyk —
19.30 (dzwonienie od 18 lat). STARY
— SCENA MAŁA (Słowacka 9):
Wystawy: „Starożytność i średnio-
wiecze Małopolski”; „Pradzieje
Nowej Huty”; „Mumie egipskie w
świecie promieni X” (10—14);
Wyst.: „Samoloty i uzbrojenie XX
w. w 41. rocznicę zwycięstwa nad
faszysmem” 12 otwarcie. AF-
TEKA, POD OBLĘM (ol. Słowacka
14): M. Gogol: Pamiętnik wariata
— 19.30. KAMERALNY (Boh. Sta-
lingradu 21): A. Polewka: Mistrz
Pathelin — 19.15. BAGATELA
(Karmelicka 6): P. Marivaux: Igra-
szki trufi i miłości — 19.15. KLUB
DZIENNIKARZY (Szczepańska 1):
W. Russell: Edukacja Rity — 19. LU-
DOWY (os. Teatralne 34): K. Maku-
szynski: Przygody Kozłotka Ma-
tolka — 11. NURT (os. Teatralne
34): J. Gruda: Portret Marli — 16
OPERETA (Lubicz 48): F. Lehár:
Czarewica — 19.15. GROTESKA
(Skarbowska 2): M. Konopnicka: Na-
jadogry — 10; L. Dworski: Ska-
cząca królowa — 12.15.
MASZKARON (Wieża Ratuszowa):
R. Rabelais: Gargantua — 20. STU
(al. Krasińskiego 19): Kantata o
lozu — 19.15. TEATR 38 (Rynek Gł.
7): Kubuś Fuchatek — 19.30. KA-
WIARNIA „JAMA MICHALIKA”
(Floriańska 45): A. to ci wesele 85
(kabaret) — 12.15. FILHARMONIA
(Zwierzyniecka 1): Koncert sym-
foniczny dla młodzieży z cyklu
„Missa carissima” — 19; re-
cital organowy J. Anioła — 19; re-
cital J. Anioła — 19.15.
Pozostałe teatry nieczynne

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Sko-
rumpowani (fr. 15 lat) — 17.15;
Czułe słowa (USA 15 lat) — 17.30;
KULTURA (Rynek Gł. 27):
Ucieczka Alcatraz (USA 15 lat) —
9.30, 11.45, 14.00; Ojciec i syn
(pol. 15 lat) — 14; Przegląd: „No-
wi Hiszpanie” — „Ręka w potra-
sku” (od 18 lat) — 18; Suterer
(NRD 15 lat) — 20. KSF MIKRO
(Dzierżyńskiego 6): Księżniczka
(weg. 15 lat) — 15.30, 17.45, 20
NIEŁGA GWARDIA — STUJÓW
NE (Lubicz 6): Iluzjon — film
prod. fr. z cyklu „Mistrzowie ki-
na — Pierre Etaix” — 16, 18
film prod. USA z cyklu „Gwia-
zda młodości” — Gregory
Peck — 20. PASAŻ BIELKA
(Rynek Gł. 27): Cuda natury
(radz. 18 lat) — 13; Poszukiwacze
zaginionej arkki (USA 12 lat) —
10, 15, 17, 19. SWIT DU-
ZA SALA (os. Teatralne 10):
Głupcy z kosmosu (ang. 12 lat) —
15.30; Młodość, smagardz i kroko-
dyły (USA 15 lat) — 17.15, 19.30;
SWIT MAŁA SALA: Narzeczona
księcia z krainy soli (CSRS
RPN b.o.) — 15; Okupacja z
26 obrazach (juga. 18 lat) — 16.45
19. SWIATOWID DUZA SA-
LA (os. Na Skarpie 7): Pechowice
(fr. 12 lat) — 15.45; Galopem przez
Włochy (USA 15 lat) — 17.15;
Eskimoskie jest zimno (weg. 18 lat)
— 20. SFINKS (Majakowskiego 2):
Spokojnie, to tylko awaria (USA
15 lat) — 15.45; DFK — 18, 20.15.
TECZA (Praska 52): Być albo nie
być (USA 15 lat) — 17.15; Hubal
(pol. b.o.) — 19. UGOREK (os.
Ugorek): E.T. (USA b.o.) —
15.15; Old Surehand (juga. b.o.)
— 17.30; Na straż swój stać będą
(pol. 15 lat) — 19.30. UCIECHA
(Boh. Stalingradu 16): Karatey z
kanionu Żółtej Rzeki (chiń. 15 lat)
— 16, 18; Główny z Beverly Hills
(USA 18 lat) — 20. WANDA
(Waryńskiego 5): Nieoczekiwa-
na zmiana miejsc (USA 15 lat)
— 10, 15.30, Zandarm w Nowym
Jorku (fr. b.o.) — 12.15;
Alabama (pol. 15 lat)
17.45; Kaskader z Stalingradu
(USA 18 lat) — 20. WARSZAWA
(Stradom 15): Biektyni Grom (USA
15 lat) — 10; Indiana Jones (USA
15 lat) — 12.15, 15.45; Zemsta po la-
tach (kanad. 15 lat) — 18.00; Ucie-
czka z Nowego Jorku (USA 18 lat)
— 19.30; Włochy z Leżycy (USA
15 lat) — 19.30; Włochy z Leżycy
dla pana Kleksa, cz. 1 i 2 (pol.
b.o.) — 10; Dziewczęta z Nowolip-
pek; Rajskie jabłko (pol. 15 lat) —
13.15; Dziewczęta z Nowolip-
pek (pol. 15 lat) — 17.15; Carmen
(fr. 12 lat) — 19.30. ZWIAZKO
WOLICIA (ul. Świdnicka 17): Wio-
sna 72; Ognyński Anioł (pol. 18 lat)
— 16, 18, 20.

ALBERNIA — Chemik: Powrót
z orbity (radz. 12 lat); Smazalni-
stwy (pol. 15 lat). KRZESZOWICE
— Nowości: Sprzedawca kape-
lusz (fr. 18 lat). MYŚLENICE —
Włsta: Czułe słowa (USA 15 lat)
17.45; Kaskader z Stalingradu
(USA 18 lat) — 20. WARSZAWA
(Stradom 15): Biektyni Grom (USA
15 lat) — 10; Indiana Jones (USA
15 lat) — 12.15, 15.45; Zemsta po la-
tach (kanad. 15 lat) — 18.00; Ucie-
czka z Nowego Jorku (USA 18 lat)
— 19.30; Włochy z Leżycy (USA
15 lat) — 19.30; Włochy z Leżycy
dla pana Kleksa, cz. 1 i 2 (pol.
b.o.) — 10; Dziewczęta z Nowolip-
pek; Rajskie jabłko (pol. 15 lat) —
13.15; Dziewczęta z Nowolip-
pek (pol. 15 lat) — 17.15; Carmen
(fr. 12 lat) — 19.30. ZWIAZKO
WOLICIA (ul. Świdnicka 17): Wio-
sna 72; Ognyński Anioł (pol. 18 lat)
— 16, 18, 20.

ALBERNIA — Chemik: Powrót
z orbity (radz. 12 lat); Smazalni-
stwy (pol. 15 lat). KRZESZOWICE
— Nowości: Sprzedawca kape-
lusz (fr. 18 lat). MYŚLENICE —
Włsta: Czułe słowa (USA 15 lat)
17.45; Kaskader z Stalingradu
(USA 18 lat) — 20. WARSZAWA
(Stradom 15): Biektyni Grom (USA
15 lat) — 10; Indiana Jones (USA
15 lat) — 12.15, 15.45; Zemsta po la-
tach (kanad. 15 lat) — 18.00; Ucie-
czka z Nowego Jorku (USA 18 lat)
— 19.30; Włochy z Leżycy (USA
15 lat) — 19.30; Włochy z Leżycy
dla pana Kleksa, cz. 1 i 2 (pol.
b.o.) — 10; Dziewczęta z Nowolip-
pek; Rajskie jabłko (pol. 15 lat) —
13.15; Dziewczęta z Nowolip-
pek (pol. 15 lat) — 17.15; Carmen
(fr. 12 lat) — 19.30. ZWIAZKO
WOLICIA (ul. Świdnicka 17): Wio-
sna 72; Ognyński Anioł (pol. 18 lat)
— 16, 18, 20.

wystawy

ZBIORY SZUKI NA WAWELU
KOMNATY (12-17). SKARBIE
KORONNY I ZBROJOWNIA
(10-15). Wystawa: „Wawel zagi-
niony” (10-15). GROBY KRÓLE-
WIE I DZWOY Złoty Krzyż
MUZEUM W PISKOŹE
SKALE (Ojców): (10-15.30). MU-
ZEUM W L. LENINA (Topolowa
5): Wystawa „Lenin w Polsce”
(9-18, wt. wol.). DOM LENINA
(Królówieł Jawdigi 41): Wystawa
„Mieszkańce Lenina” — Rewolucy-
ja — 9-18, wt. wol.). Lenina na zie-
mi krak. (9-15, wt. wol.). MU-
ZEUM HISTORYCZNE KRZY-
SZTOFORY (Rynek Gł. 35): Wyst.
„Z dzieł kultury Krakowa” (9-
15). FRANCISZKANSKA 4: Wy-
stawa „Kraków w XX-lecie mi-
steczności” (9-15). JANA 12:
Wystawa „Militaria i zegary”
(9-15